Nr. 40 PIĄTEK 19. LUTEGO 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kw[illegible] 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] inseraty oblicza się po 7 ct. [illegible] po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała dotychczasowego nauczyciela Ludwika Zahutę w Tarnobrzegu rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Majdanie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 19 lutego.

Doniesienia o konferencyi węgierskiego ministra-prezydenta Bitto z Tiszą, który zaraz potem otrzymał audyencyę u monarchy, nie zawierają nowych szczegółów. Tisza powtórzył to, co powiedział już w czasie rozprawy budżetowej a mianowicie ponowił oświadczenie, że należąc do ministerstwa nie podniesie kwestyi prawno-państwowej. Co do programu skarbowego oświadczył Tisza, że przedłożenie Ghyczego o podatku dochodowym uważa za niemożliwe i niepotrzebne. Sprzedaż akcyi pierwszeństwa kolei wschodniej i oszczędności zaprowadzone równocześnie z wykonaniem reformy administracyjnej dostarczą rządowi takiej sumy, jaką przedstawia to przedłożenie podatkowe. Tyle o konferencyi, która wpłynie stanowczo na dalszy przebieg przesilenia węgierskiego.

Przyzwyczajono się w Wiedniu przedstawiać stosunki węgierskie w tak ponurem świetle, że nawet wcale niegroźne objawy uważane są za źródło niechybnych katastrof w niedalekiej przyszłości. Osobliwie ci, którzy długo nie mogli pogodzić się z myślą, że gabinet węgierski stosunkami zmuszony weźmie dymisyę, chociaż posiada po swej stronie większość stanowczą, wynajdują co chwila nowe niebezpieczeństwa i obawy. Dziś czytamy szeroki i długi wywód na temat, że węgierska maszyna rządowa zużywa prędko i dużo sił politycznych, że dalej braknie kandydatów do objęcia steru. Co się stanie, jeżeli uwielbiany dzisiaj Tisza zużyje się za kilka miesięcy? Nastąpi pewnie upadek królestwa węgierskiego! — zawoła czytelnik, który nie bada samodzielnie stosunków węgierskich i polegać będzie zupełnie na informacyach tego artykułu. Przyznajemy, że spostrzeżenie to nie jest pozbawione pozorów słuszności. W przeciągu kilku lat skończyli karyerę ministeryalną tacy znakomici mężowie jak: Lonyay, Szlavy, Kerkapolyi, Bitto, Ghyczy i t. d. Zkąd wezmą Węgrzy w dalszych dwóch latach tyle znakomitych sił, jeżeli nowe wybory nie wydadzą cudu i nie obdarzą sejmu długim szeregiem świeżych, zdolnych a co najtrudniejsza odrazu doświadczonych sił parlamentarnych? Ależ nie każda dymisya jest oznaką, że pewien mąż stanu skończył już na zawsze karyerę polityczną, że mówiąc krótko, zużył się zupełnie. W Węgrzech właśnie zachodzi ta okoliczność, że mimo tak częstych ostatniemi czasy przesileń, mały procent parlamentarnych zdolności został tak dalece zużyty, ażeby państwo nie mogło już na nie liczyć. W ostatnich dwóch latach mówiono o każdym prawie ministrze biorącym dymisyę, że ustąpienie jego będzie tylko chwilowem. Wszakżesz wśród dzisiejszego przesilenia często powtarzana jest kandydatura Lonyaya i Szlavego, wszakżeż nikomu nawet nie przyszło na myśl, zaliczać Bitta i Ghyczego do rzędu zużytych polityków lecz owszem opinia publiczna nie mogła długo pogodzić się z ich ustąpieniem i przy najbliższej zmianie stosunków gotowa jest powitać ich sympatycznie na opuszczonych obecnie posadach. Nie potrzebują zatem Węgrzy obawiać się, że dalej braknie im ludzi uzdolnionych do kierowania maszyną rządową Nie o świeże siły powinni się starać lecz o uporządkowanie wewnętrznych stosunków, które dotąd w szalonym i zmiennym prądzie obalają nawet gabinety posiadające wszelkie warunki długiej i pożytecznej działalności.

Jeżeli ciągłe powtarzanie pewnej wiadomości daje rękojmię, że mieści się w niej bodaj odrobina prawdy, to w lecie ks. Bismarck weźmie co najmniej kilkutygodniowy urlop i usunie się zupełnie od czynności politycznych. Będzie to urlop w pełnem tego słowa znaczeniu, bo dotychczasowe urlopy ks. Bismarcka polegały na tem, że zajmował się sprawami politycznemi nie w gwarnym i ludnym Berlinie lecz spokojnym Varzinie, że to, co bezpośrednio i ustnie polecał podwładnym swoim w własnej kancelaryi, nakazywał w drodze telegraficznej z znacznej odległości od stolicy państwa. O powodach i celach przewidywanego usunięcia się ks. Bismarcka w zacisze domowe, obiegają dotąd różne wersye, które powtarzaliśmy zaraz po ich pojawieniu się. Nowa wersya nie powstała teraz, chociaż w ostatnich dniach wiadomość sama ponowioną została w dziennikach niemieckich z większą niż kiedykolwiek stanowczością. Jedni mówią, że zamach w Kissingen sprawił na kanclerzu nadto głębokie wrażenie i wstrząsł nadto silnie jego osłabionemi nerwami, ażeby już teraz zapomnieć mógł o nim zupełnie. Ks. Bismarck nie może się uspokoić i instynktowo czuje potrzebę dłuższego wypoczynku w szczupłem kole rodzinnem. Inni znowu stanowczo powtarzają pierwotną wersyę, według której urlop ks. Bismarka będzie miał na celu wyleczenie stronnictwa liberalnego z głęboko wkorzenionej manii, że cały organizm państwowy Niemiec spoczywa wyłącznie na barkach potężnego kanclerza, że bez niego natychmiast cała budowa cesarstwa niemieckiego musi rozsypać się w gruzy. Ani jedna ani druga wersya nie podnosi znaczenia politycznego tej wiadomości. W obec ustalonych kierunków polityki niemieckiej, w obec przełamania głównych trudności, które stały na przeszkodzie dzisiejszemu prądowi, chwilowa nieobecność ks. Bismarcka będzie co najwięcej źródłem żwawych starć z żywiołami opozycyjnemi, które jednakże nie doprowadzą do żadnej katastrofy. Cesarz Wilhelm jest nadto silnie przejęty zasadami propagowanemi przez kanclerza, ażeby za pierwszym naciskiem miał od nich odstąpić.

Toczące się obecnie w parlamencie pruskim obrady nad ustawą o zarządzie majątków kościelnych nie budzą takiego zajęcia, jakby wnosić wypadało z łokciowych telegramów. Po uchwaleniu ustaw majowych, kościelna polityka pruska ma tak niezachwiane i ściśle wytknięte kierunki, parlament pruski w dawniejszym składzie swoim tak dobitnie już się zamanifestował, że wynik obrad nie budzi żadnej wątpliwości. Mowy jednej i drugiej strony powtórzą już dawno i kilka razy wypowiedziane zdania, nikt nikogo nie przekona, a Izba przy głosowaniu przyjmie projekt rządowy wielką większością głosów. Jeżeli zaś wynik obrad z góry da się przewidzieć, to nic dziwnego, że sprawa nie budzi takiego zajęcia, do jakiego wśród innych stosunków i w innych czasach miałaby słuszne prawo.

Równocześnie dwoma sprawami przypomnieli się bonapartyści zagranicy: procesem Cassagnaca przeciw Wimpffenowi i broszurą polityczną, której autorami a przynajmniej inspiratorami mają być książę Gramont i hr. Benedetti. O procesie, który skończył się uniewinnieniem Cassagnaca a tem samem stanowi poniekąd rehabilitacyę postępowania Napoleona III. w dniu bitwy pod Sedanem, niepodobna się szeroko rozpisywać, bo nie chcielibyśmy wejść w kolizyę z werdyktem paryskich sędziów przysięgłych a znowu niepodobna polegać na nim zupełnie. Nigdy nie powtarzaliśmy niesmacznych oszczerstw rzucanych na zmarłego cesarza Francuzów za jego zachowanie się podczas bitwy pod Sedanem, ale z drugiej strony nie widzimy potrzeby, ażeby honorem ludzi nie-

Z literackiej podróży.

I.

Człowiek, o którym nam tu słów kilka powiedzieć wypadło, jakkolwiek należący do prawdziwie uczonych i zdolnych ludzi swojego czasu, jakkolwiek około dobra swojego społeczeństwa nie małe położył zasługi, literaturę wzbogacił kilku cennemi pracami, a nawet za granicą zaszczytnej zażywał opinii — znany nam zaledwie z imienia, zaledwie z cierpkiej i dość gorącej polemiki, jaką prowadził z innym, obcym uczonym... I nie dziw; tylu bowiem znakomitych, nieraz pierwszorzędnych pisarzy nie doczekało się dotychczas bodaj w przybliżeniu wyczerpujących monografii, że postaci nie dość wybitne, nie dość głośne, stojące na drugim planie w gęstej falandze literackich czy naukowych pracowników, nie tak prędko jeszcze mogą się spodziewać wydobycia z pod zalewającej je fali zapomnienia... A przecież im się należy uznanie i wymiar sprawiedliwości, słuszny i sumienny obrachunek, polegający na wyliczeniu ujemnych i dodatnich stron ich działalności, na wyznaczeniu im należnego stanowiska, podczas gdy dotąd zawieszone między niebem a ziemią, daremnie się dopominają sądu i wyroku. Do wydawania wyroków aż nazbyt wprawdzie jesteśmy pochopni, lecz wstrętne nam czynności przedwstępne, owe badania i śledztwa, które dekret uprzedzić powinny, jeśli nie ma być owocem tak dziś zagoszczonej lekkomyślnej dowolności... Jakżeż inaczej dzieje się pod tym względem w postronnych, moralnie rozwijających się piśmiennictwach, gdzie drugo- i trzecio-rzędni prozaicy i poeci troskliwie ocenieni, uzupełniają pięknie choćby najbogatszy skarbiec literatury!

Jednym z tych niesłusznie zapomnianych i zaniedbanych pisarzy, znanych zaledwie ze słychu, jest Stanisław Dunin hr. Borkowski, wydawca *Psałterza Małgorzaty* o który później tak zacięte z Kopitarem toczyły się spory, autor rozprawy *O obowiązkach bibliotekarza*, *Geognostycznych spostrzeżeń w okolicy Rzymu* (*Geognostische Beobachtungen in der Gegend von Rom*) a nadewszystko pierwszej, podówczas drukowanej po polsku *Podróż do Włoch* (odbytej w r. 1815 i 1816 a wydanej 1820) — obywatel gorliwy o dobro kraju, dobrodziej biblioteki uniwersyteckiej i towarzystwa gospodarskiego — szambelan i członek wielu uczonych korporacyi, jak akademii c. k. sztuk wyzwolonych w Wiedniu i kr. akademii w Monachium, towarzystw c. k. rolniczego w Wiedniu, przyjaciół nauk w Warszawie, naukowego krakowskiego, rolniczego warszawskiego, mineralogicznego w Jenie, badaczy natury w Weterau i zachęcenia przemysłu narodowego w Paryżu, wreszcie reprezentant zakładu im. Ossolińskich.

Jakkolwiek liczba rozpraw jego stosunkowo nie wielka, znajdują się między niemi rzeczy cenne, a działalność jego zarówno literacka, jak obywatelska, ze wszech miar zasługuje na pilniejszą uwagę. Żył w czasach, gdy nierozwinięta jeszcze prasa peryodyczna nie zdawała skrzętnie sprawy z objawów umysłowego życia, a następne pokolenie, zajęte sobą i płodami chwili, nie obejrzało się już w tył; niebaczne na poprzedników, pominęło go jak tylu innych, obojętnem milczeniem.

Nie czując się powołanymi do naznaczenia mu miejsca w literaturze i oceniania takich prac, które tylko specyalista osądzić może, nie myślimy [illegible] pisać jego monografii. Zadanie nasze [illegible]ównie skromniejsze; zamierzamy tylk[illegible] [illegible]azać go z jednej, bliżej nam znanej strony, t. j. jako podróżnika, i podać kilka szczegółów z jego życia, nie wyczerpując przedmiotu i nie dodając pełniejszego wizerunku współczesnego ruchu literackiego, co uczynimy wkrótce przy innej sposobności. Wiadomości o życiu Borkowskiego zawdzięczamy zaszczytnej dla nas uprzejmości pana Maurycego hrabiego Dzieduszyckiego — o podróżach, własnym jego listom, złożonym po części w bibliotece Ossolińskich, po części zaś zostającym w ręku rodziny.

Ojciec hr. Stanisława, Jerzy Dunin Borkowski, herbu Łabędź, starosta radelnicki, miał okrom niego z Józefy Olizarówny trzech jeszcze synów, a mianowicie Jakuba, ożenionego z Lanckorońską, Wincentego z Krasińską i Franciszka z Dzieduszycką. Sam Stanisław, urodzony w r. 1780, ożenił się z Rozalią Michałowską, córką prezesa sądów szlacheckich w Lublinie, z którą nie miał potomstwa — był zaś właścicielem dóbr Kormanice z Fredropolem i przyległościami w Przemyskiem, oraz Winniczek, Dmytrowic i Ganczar pod Lwowem.

Imię Stanisław nosił już znakomity jego przodek, kasztelan połaniecki, marszałek trybunału koronnego w r. 1683.

Gorliwy i dbały o dobro kraju obywatel, najpierwszy powziął myśl założenia towarzystwa gospodarskiego w Galicyi, i od r. 1811 począwszy najskwapliwiej starał się o wprowadzenie w czyn tego zamysłu, o czem świadczy zarówno złożone mu w cesarskiem imieniu na dniu 19. lipca 1829 przez ówczesnego ministra, Seurena, podziękowanie, jakoteż akta urzędowe dawnego wydziału stanów, mieszczące w sobie ślady jego usilnych w tej mierze zabiegów.

I tak znajdujemy tu wniosek hr. Piotra Goes, gubernatora Galicyi, odnoszący się do założenia towarzystwa, a zakomunikowany hr. Borkowskiemu na dniu 10. grudnia 1811. — wezwanie tegoż, aby Borkowski poczynił swoje uwagi nad niektóremi punktami projektu — uwagi jego i ułożony przezeń plan towarzystwa, podany później wniosek do Cesarza Franciszka i t. p.

Człowiek światły i uczony, mówiący biegle kilku językami, wiele podróżował, zawiązując stosunki z najpierwszemi znakomitościami Europy, jak to widzimy w jego opisie podróży włoskiej i o czem się przekonamy z jego listów pisanych z Paryża. W Coppet pod Genewą, odwiedził słynną autorkę Panią Staël-Holstein, widocznie jadąc do Włoch, bo umarła już 14. lipca 1817 roku w Paryżu — a we Włoszech zapoznawszy się bliżej ze znakomitym rzeźbiarzem Canovą, po stracie matki polecił mu wykonanie dla niej nagrobku w płaskorzeźbie z białego marmuru. Świetne to dzieło, jedyny we Lwowie utwór dłuta Canovy, pomieszczone w kaplicy św. Dominika w kościele dominikańskim, zeszpecone rażącym błędem gramatycznym, bo dowiadujemy się z napisu, że ów nagrobek wzniesiony „Józefie z Olizarów *Duninowy Borkowski*“ (!)

„Rzecz dziwna — są słowa hr. Maurycego Dzieduszyckiego — że napis na grobowej tablicy, wzniesionej pod płaskorzeźbą — nie podaje ani roku śmierci Józefy z Olizarów Borkowskiej, ani też czasu, kiedy nagrobek został wykonany i umieszczony w kościele. Na próżno badałem o to proboszcza Dominikanów, bo nie masz tam ani metryki śmierci nieboszczki, która snać w innej parafii, a może i nie we Lwowie umarła. Gdy jednak sam Antoni Canova umarł 12. października r. 1822, a rzeczona płaskorzeźba nie była pewnie ostatnią jego pracą, należy ją odnieść do r. 1822, lub do wcześniejszej jeszcze pory.“

W epoce najżywszej literackiej i obywatelskiej działalności Borkowskiego, życie umysłowe Lwowa skupiało się około nader wówczas wybitnej a zaprzyjaźnionej z nim osobistości, której poświęcimy osobny artykuł. Był to rozgłośnego imienia uczony adwokat lwowski, w r. 1794 członek patryotycznego komitetu lwowskiego, później członek stanów galicyjskich, deputat stanowy, w r. 1822 podskarbi koronny, w r. 1823

winnych miały być zbijane te oszczerstwa. Generał Wimpffen należy obok gnerała Vinoy do najgodniejszych ubolewania ofiar ostatniej wojny. Pierwszy podpisał kapitulacyę Sedańską, chociaż przybył na pole bitwy dopiero wtedy, gdy los jej był już rozstrzygnięty na niekorzyść Francuzów a drugi musiał podpisać kapitulacyę paryską dla tego, że generałowi Trochu zachciało się cudzym kosztem dotrzymać emfatycznego przyrzeczenia: Gubernator Paryża nie będzie nigdy kapitulować! Broszura polityczna, o której wspominamy, natchnioną jest widocznie przez bonapartystów i ma na celu przekonanie Francuzów, że Napoleon III. był tylko ofiarą niewinną a nie sprawcą ostatniej katastrofy, że jedynie Napoleon IV. jest powołany do powetowania klęsk przy pomocy upatrzonych już z góry sprzymierzeńców.

Rada Państwa.

Na posiedzeniu komisyi dla reformy podatków, w d. 15. b. m. zdawał dep. dr. Klier sprawę z zasad uchwalonych i zalecanych do przyjęcia przez podkomitet:

1) Komitet ten uznaje konieczność zaprowadzenia osobistego podatku dochodowego obok dotychczasowego podatku dochodowego i wyraża pewne wątpliwości co do przedłożenia rządowego o podatku zarobkowym, mniema jednakowoż, że to przedłożenie może służyć za podstawę do obrad.

2) Komitet nie uznaje za stosowne ustanawiać stałych pozycyi dla podatku zarobkowego według pewnych reguł — i zaleca klasowanie a mianowicie zbadanie prawdopodobnego dochodu, tak jak przy podatku gruntowym.

3) Komitet jest za przyjęciem pewnego minimum, a to n. p. kwoty 600 złr., od której nie opłacanoby podatku zarobkowego. Na razie nie porusza komitet kwestyi, czy dochodów niżej 600 złr. nie należałoby opodatkować stałą jakąś kwotą, n. p. 1 złr. i w jaki sposób należy opodatkować robotników.

4) Komitet wyraża zdanie, że odsetki od obcych, w interesie użytych kapitałów, jeżeli w tym interesie nie są stale ulokowane, przy ustanawianiu podstawy do opodatkowania, mają być wykluczone z rachuby. Prócz tego wnosi członek komitetu dr. Schaup, ażeby:

1) trzecia klasa podatków wykluczoną została z ram ustawy o podatku zarobkowym i ażeby tę klasę podciągnąć pod osobny rodzaj podatków albo połączyć z podatkiem od rent;

2) ażeby dochód z źródła, z zasady nieopodatkowanego, uwolniony był od opłaty wszelkich bezpośrednich podatków.

Komisya przystąpiła do rozpraw nad 1 punktem wniosków komitetu i przyjęła go 17 głosami przeciw 3 głosom.

Komisya obradująca nad ustawą prasową doprowadziła swe obrady do §. 5. przedłożonej ustawy. Ten ostatni §. przyjęła według wniosków dep. Kabata i Landaua w następującej stylizacyi: „Ukaranie w myśl art. III. ustawy z 15. października 1868 Dz. ust. państ. nr. 142 nie może mieć miejsca, jeżeli przedłożone okoliczności wykluczają możność przypuszczenia, iż obowiązany nadzór został zaniedbany".

Komisya wybrana celem ułożenia pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych i sług uchwaliła przystąpić przedewszystkiem do rozwiązania kwestyi w sprawie alimentacyi dla wdów i sierót po urzędnikach państwowych. Ponieważ jednak przed stanowczem rozwiązaniem tej kwestyi, należy zapewnić się, o ile więcej wydatków ponosić będzie musiał skarb państwa na cele powyższe, przeto udała się komisya jeszcze w grudniu r. z. do ministerstwa skarbu z prośbą o stosowne wyjaśnienia. P. minister skarbu odpowiedział d. 2. stycznia 1875 iż uczyni zadość prośbie i w tym roku zarządzi dochodzenia. Komisya powyższa pracuje obecnie nad usunięciem t. z. tajnych kwalifikacyj i nad zmianą postępowania dyscyplinarnego.

Przegląd polityczny.

Francya. (*Proces Wimpffena.* Ciąg dalszy.) Z kolei przesłuchiwano jen. Felixa Douay. Zeznał on co następuje: Między 8. a 9. godziną rano d 1. września otrzymałem od jen. Wimpffena bilet, w którym mi doniósł, że objął naczelne dowództwo dodając, że do wieczora musimy być zwycięzcami. Planu lub jakichkolwiek innych wskazówek nie podał mi Wimpffen. W ciągu dnia otrzymałem rozkaz, ażebym część wojsk mojego 7. korpusu oddał pod rozkazy jen. Lebrun; następnie zaś zawiadomił mię Wimpffen. że armia ma się cofać w kierunku ku Carignan i że mój korpus ma postępować w aryergardzie. Było to o godzinie drugiej po południu; a chociaż w tym czasie korpus mój mocno ucierpiał od artyleryi nieprzyjacielskiej, wojska moje pod dowództwem jen. Lievreta wykonały wybornie nakazany zwrot na lewo. Lecz gdy Lievret przybył do Grand Camp, zastał tam zamiast aryergardy francuskiej wojska pruskie, w skutek czego musiał się jak najspieszniej cofać ku twierdzy. W lesie pod La Garenne wszczęła się zacięta bitwa, w której jenerałowie Dumont i Conseil utracili najlepszych swoich żołnierzy. Straty mego korpusu pod Sedanem wynoszą 4000 ludzi w zabitych, a wspominam o tem dla tych. którzy utrzymują, że pod Sedanem nie biliśmy się. O godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu byłem już przekonanym, że przegraliśmy bitwę nieodwołalnie. Udałem się więc do cesarza. Świadek zarzuca Wimpffenowi, że po kapitulacyi nie troszczył się wcale o oficerów i nie pożegnawszy się z nikiem odjechał z placu boju. Napróżno szukano go, ażeby wymógł na nieprzyjacielu lżejsze warunki kapitulacyi dla oficerów. Na ten zarzut odrzekł Wimpffen, że opuścił Sedan dopiero d. 4. września.

Jen. brygady Faure był obecny podczas zajścia jen. Ducrot z Wimpffenem w przytomności cesarza, lecz nie podał żadnych nowych szczegółów.

Świadek jen. Gallifet zapytany co myśli o jen. Wimpffen, odrzekł, że jako jenerał brygady nie ma prawa wydawać sądu o jenerale dywizyi. Jen. Pajol zeznał że cesarz z właściwą sobie nieustraszonością stał przez kilka godzin w ogniu i że kilka oficerów u jego boku otrzymało rany. Pułkownicy Corbin i Tissier, tudzież szefowie batalionów Debort i Barillon jakoteż jen. Michel rozwodzili się nad planem Ducrota przebicia się w kierunku Mezières. Michel przeprowadził był pierwszą swą brygadę po za linie nieprzyjacielskie lecz druga brygada nie mogła się już przebić. Drogi nie były znów tak całkiem wolne, jak to utrzymuje Ducrot. Tissier zeznał, że sam dostał się wprawdzie do Mezieres, lecz nie mógł tego zrobić ze swemi oddziałami, ponieważ konnica nieprzyjacielska zajęła była wszystkie drogi. Barillon zapewniał, że w ciągu całego dnia zaledwie 500 żołnierzy zdołało by było przedrzeć się przez linie nieprzyjacielskie. Jen. Gresley oświadczył, że tylko na rozkaz cesarza a bez przyzwolenia Wimpffena podjął się roli parlamentarza. Jen. Leglise potwierdził te słowa. Hr. Villers, były koniuszy cesarza Napoleona III., zeznał, że cesarz dopiero o godzinie 1. otrzymał od Wimpffena bilet z prośbą, ażeby przybywał na pole bitwy.

Oskarżony wystosował do szefa szwadronu Dorsay następujące zapytanie: „Pan byłeś świadkiem rozmowy naszych parlamentarzy z ks. Bismarckiem i hr. Moltkiem. Czy ks. Bismarck powiedział, że łatwość z jaką naród francuski zmienia swe rządy utrudnia rządowi niemieckiemu zawarcie trwałego pokoju? (Sykania w audytoryum). Dorsay: ks Bismarck tego nie powiedział; lecz za to powiedział: „Nie darowaliście nam Sadowy, nie darujecie Sedanu."

Ostatnim świadkiem, powołanym przez oskarżonego był jen. Robert, który pod Sedanem był pułkownikiem i szefem sztabu jeneralnego pierwszego korpusu. Jako taki stał on przy boku jenerała Ducrota, z którego planem przebicia się i odwrotu osobiście nie zgadzał się. Stan rzeczy pod Sedanem 1. września po przegranej przedstawił świadek w bardzo czarnych kolorach; w mieście panował straszliwy popłoch; nie była to już armia, lecz tłum rannych, zabitych, dział, koni, wszystko to razem zmięszane w jeden kłąb niesforny. Dowódzcy niemieccy nie byliby jenerałowi Ducrot zezwolili pozostać po kapitulacyi przy tych nieszczęśliwych. Świadek mniema, że odwrót proponowany przez Ducrota byłby się powiódł, gdyby Wimpffen nie był temu przeszkodził i gdyby odwrót ten mógł się był odbyć w zupełnym porządku; odwrót zaś proponowany przez Wimpfena w kierunku Carignan był niepodobny do wykonania.

Nastąpiło przesłuchanie świadków powołanych przez skarżącego. Kapitan marynarki Lejeune był przy boku Wimpffena w Algierze, gdy wojna wybuchła. Jenerał był mocno zaniepokojony wypowiedzeniem wojny i nie wierzył w stanowcze zwycięztwo Francuzów. Podobne zeznania złożył podpułkownik Dioddé i drugi oficer sztabu generalnego br. Casse. Ostatniemu świadkowi powiedział jen. Wimpffen, że zna dokładnie siły zbrojne Niemiec, i byłby kontent, gdyby Francya mogła uzyskać zaszczytny pokój. Kapitan St. Honenne wręczył cesarzowi bilet, w którym Wimpffen prosił go, ażeby stanął pośród żołnierzy, dla których byłoby zaszczytem utorować drogę swemu panu przez linie nieprzyjacielskie. Stało to się o godzinie drugiej. Cesarz odpowiedział, że nie wierzy w pomyślny wynik takiego przedsięwzięcia; jeżeli jen. Wimpffen mniema, że jest to możliwem, niechaj spróbuje; cesarz zaś chce oczekiwać dalszego przebiegu wypadków i nie może się narażać na niebezpieczeństwo dostania się do niewoli. (Poruszenie w audytoryum.) Dodaję — mówił świadek dalej — że cesarz naradzał się z kilkoma jenerałami, zanim mi odpowiedział; następnie wydał rozkaz wywieszenia białej chorągwi, mnie zaś oświadczył ostatecznie, że przedarcie się w kierunku Carignan wydaje mu się rzeczą niemożliwą.

Pułkownik Martin zeznał: Generał Wimpffen przybył do armii 30. sierpnia. Czynność swą rozpoczął od tego, że zaczął organizować 5. korpus, rozbity w bitwie pod Beaumont. W dniu bitwy pod Sedanem pozostał aż do ostatniej chwili na polu bitwy. Widziałem z wieży w Balan. jak sam szykował wojska do ataku. Twierdzenie, jakoby plan przebicia się w kierunku Carignan był nie możliwym do wykonania, jest fałszem. Ruch ten wykonany o godzinie pierwszej z 60.000 żołnierzy musiałby się był udać. Drogi prowadzące ku Mezieres zaś były zajęte przez 5 i 11 korpus pruski.

Cassagnac: Czy Pan jesteś współpracownikiem *Siécle'a* od czasu, gdy wstąpiłeś w stan spoczynku.

Świadek: Tak jest; uważam to za zaszczyt. Gdyby cesarz był dosiadł konia i stanął pośród wojska, byłby mógł bardzo łatwo przebić się wraz z armią; lecz wolał on na własną odpowiedzialność i niepytając się nikogo, kazać wywiesić białą chorągiew.

Na wniosek oskarżonego przesłuchano jeszcze raz generała Ducrota, Lebrun i innych; którzy jednak nic nowego tym razem nie zeznali.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe.

(*A travers la diplomatie*). Pod tym tytułem wyszła w Paryżu broszura znanego patryoty duńskiego Hansen. Zajmuje się ona peryodem wojny francusko austryackiej 1866 r. i kreśli prądy, jakie wówczas w otoczeniu cesarza Napoleona ścierały się ze sobą. Ciekawy jest ustęp opisujący wrażenie jakie zwycięztwo Prusaków pod Sadową wywarło w Paryżu. Drouyn de Lhuys nie mógł się z cesarzem pogodzić co do polityki, jakiej w obec Niemiec trzymaćby się należało. Minister ten był zawsze przeciwny zachęcaniu Włochów do zawarcia przymierza z Prusami. Ponieważ rad jego nie usłuchano, więc starał się przynajmniej wszelkiemi siłami osłabić szkodliwe dla Fra skutki bitwy pod Sadową. W dniu 4. li 1866 t. j. nazajutrz po tej bitwie, udał si Drouyn do cesarza i przedstawił mu poło żenie w sposób następujący: *Sire!* stoimy w przededniu wypadków, które dla Francy mogą stać się tak fatalnemi, jak klęsk pierwszego cesarstwa. W obec tego jestem zdania, abyś Najj. Panie zwołał ciało pra wodawcze i wydał rozkaz ustawienia na gra nicy wschodniej 80.000 korpusu obserwac nego. Równocześnie powinienby poseł n przy królu pruskim, Benedetto otrzymać lecenie oświadczenia królowi Wilhelm że jeżeli Prusy stawiać będą zwycięzon przesadne warunki, mianowicie zaś je zechcą dokonać aneksyi, któreby narusz równowagę Europejską, Francya widział się zniewoloną obsadzić lewy brzeg Re Ren ogołocony jest z wojsk i wszystko m wi za tem, że zamiaru naszego dokonalil śmy z łatwością, zwłaszcza że marsza Randon donosi mi, iż w krótkim czasie zo ła wystawić nad Renem korpus 80.000 l dzi. Napoleon zgadzał się, na to, i postan wiono już umieścić odpowiednie *communiq* w najbliższym numerze *Monitora.*

Tymczasem jednak Rouher i Lavalett napierali na cesarza, aby odstąpił od te decyzyi, i już na drugi dzień oświadczy cesarz ministrowi spraw zagranicznych, ż zmienił swoje postanowienie. Po niejakim czasie poseł pruski Goltz zawiadomił pana Drouyn de Lhuys o zamiarze Prus anektowania jedynie 300.000 dusz. Minister francuzki odpowiedział, że każda choćby najmniejsza aneksya jest rzeczą tak ważną, że bez interwencyi Europy załatwioną być nie może. Goltz zastrzegł sobie konferowanie w tej mierze z cesarzem Napoleonem. Był on wtedy cierpiącym i nie rad był wywoływać konfliktu. Do tego przyczyniły się poszepty Rouhera, Lavalette'go i księcia Napoleona; którzy tłómaczyli cesarzowi, że niepodobna występować przeciw Prusom, jeżeli się jest zaprzyjaźnionym z Italią, którą się pchało do aliansu z Prusami. Rouher podnosił przy tem, że siły zbrojne są bardzo niedostateczne a to mianowicie z powodu wyprawy meksykańskiej. Te wątpliwości otrzymały górę, pomimo, że Gramont pisał z Wiednia co następuje: „Prusy odniosły wprawdzie zwycięztwo ale są bardzo osłabione. Na przestrzeni od Renu aż do Berlina znajduje się zaledwie 15.000 żołnierzy. Za pomocą prostej wojskowej demonstrancyi możecie wszystko uzyskać, Prusy bowiem nie są obecnie w stanie wszczynać wojny z Francyą. Niech cesarz zrobi tylko małą demonstracyę a zdziwi się, z jaką łatwością i bez wystrzału stanie się panem sytuacyi i najwyższym sędzią polubownym." Rouher i Lavallette znów skłonili cesarza, że nie usłuchał rad Gramonta. Wystawili mu całą okropność wojny kontynentalnej i wyrazili zdanie, że owe 80.000 ludzi wystarczyłyby chyba na to, aby skompromitować Francyę. Wśród takich okoliczności łatwo było p. Goltzowi uzyskać przyzwolenie cesarza nie tylko na aneksyę owych 300.000 dusz, ale na wszystkie plany Bismarcka. Nazajutrz po swej audyencyi u cesarza oznajmił p. Goltz panu Drouyn de Lhuys, że kroki jego uwieńczone zostały skutkiem zupełnie pomyślnym. Minister francuzki osłupiał ze zdziwienia."

— Z Paryża donoszą 16go Lutego: Mac-Mahon polecił Buffetowi złożenie gabinetu; ten jednakże odłożył podjęcie sie tego zlecenia na później. Wczoraj znajdowali się na Radzie ministrów Broglie i Buffet. Na żądanie Mac-Mahona ministrowie zatrzymują jeszcze swoje teki. Na zebraniu stronnictw republikańskich postanowiono po długich naradach odrzucić wszystkie usiłowania około ugody bez żadnej różnicy i pracować nad rozwiązaniem Zgromadzenia narodowego. Lewy środek również starać się będzie o rozwiązanie, jeśli projekta ustawodawcze Waddingtona i Vautraina nie zostaną przyjęte. Zebrania tak zwane, jedno *des Réservoirs*, drugie *Colbert*, postanowiły nie przyjąć projektów ani Waddingtona ani Vautraina.

— W Zgromadzeniu narodowem deputowani Saisset i Lorgeril zarzucali 16 b. m. prezesowi naruszenie regulaminu, gdyż wnioski ustawodawcze Waddingtona i Vautraina odesłał do komisyi konstytucyjnej; skoro bowiem izba odrzuciła ustawę o senacie, regulamin zabrania wracać do tej sprawy przed upływem trzech miesięcy. Prezes dowodzi, że nie naruszył regulaminu. Powyższe zajście nie miało żadnych następstw. Poczem obradowano nad kilkoma mniej ważnemi projektami ustaw, a wreszcie odroczyło się zgromadzenie do piątku.

Anglia. W izbie niższej sekretarz spraw skarbu Dyke wniósł 16. b. m. w imieniu rządu z powodu wyboru Johna Mitchella w Tipperary, przedłożenie aktów procesu jego za udział w spisku irlandzkim, tudzież względem jego skazania i ucieczki w maju 1848. Nolan protestował przeciw takiemu postępowaniu rządu. Disraeli zapowiedział na czwartek wniosek, aby izba

---

komisarz ces. kr. na sejm, 1825 wice-marszałek krajowy, później członek-korespondet warszawskiego towarzystwa przyjaciół nauk, zmarły nagle w r. 1832.

Do literackiego kółka, które się gromadziło u Dzierzkowskiego, należeli okrom Borkowskiego nietylko literaci, lecz i wszyscy rozumniejsi i uczeńsi ludzie ówcześni, jak zmarły dopiero około r. 1851 Achates Dzierzkowskiego, serdeczny również hr. Stanisława przyjaciel, radca gubernialny a od r. 1836 wice-marszałek koronny, Tadeusz Wasilewski, Albert hr. Mier, literat i człowiek słynny z dowcipu, Wincenty Kopystyński, tłómacz Rasyna, Jacek Fredro, ojciec Alexandra i sam Alexander, Antoni hr. Karśnicki, autor kilku dramatów a mianowicie jednego przerobionego z romansu Walter-Skotta *Kenilworth* pod tytułem: *Polowanie na pokojach królowej Elżbiety*, Izydor Pietruski, obywatel bardzo czynny i przedsiębiorczy, członek patryotycznego komitetu od r. 1831 do 1840.

Sam Dzierzkowski, admirowany przez otoczenie, zasiadłszy na historycznym fotelu, który dotąd oglądać można w lokalach Wydziału krajowego, obracając w ręku tabakierkę, sypał jak z roga obfitości uczone cytaty i sentencye z pisarzy starożytnych, jak z Cycerona i Horacyusza ku podziwieniu towarzyszów, korzących się przed jego erudycyą, i od czasu do czasu wskazywał na sterczący z dala stos papierów. które miały mieścić materyały do monografii Kazimierza W. jako prawodawcy — lubo po śmierci mecenasa nie znaleziono ani śladu studyów... Jak Dzierzkowski uczonością, tak pewna część jego towarzystwa, z Mierem na czele, popisywała się dowcipem. „Przechował się w mej pamięci — mówi hr. Dzieduszycki — jeden z dowcipnych jego przycinków. Gdy miano przedstawiać na scenie którąś z tragedyi Rasyna w przekładzie Kopystyńskiego, rzekł Mier:

— *Nous allons voir déraciner Racine...*"

U Dzierzkowskiego można było spotkać znakomitsze osobistości, przybyłe chwilowo z Warszawy lub zkądinąd, jak Stanisława Potockiego, ministra, Niemcewicza itd.

uchwaliła, iż Mitchel uznany winnym zdrady stanu i skazany na 15 lat deportacyi, nie odsiedział kary ani nie uzyskał ułaskawienia, a zatem nie jest wybieralnym, i prezes parlamentu winien rozpisać nowy wybór. Sullivan i Bowyer protestują żywo i starają się bronić prawności wyboru Mitchela. Wniosek Dyka przyjęty został 174 głosami przeciw 13. Dyke wnosi, aby dokumenta tyczące się skazania Mitchella wydrukować i rozdać między członków parlamentu, a postawić je na porządek dzienny na czwartek. Bowyer protestuje jeszcze raz przeciw rozpisaniu nowego wyboru. Martin zapowiada wniosek względem przedłożenia dokumentów, z których przekonać się można o składzie sądu, co skazał Mitchella i nazwiskach przysięgłych. Drugi wniosek Dyka został również przyjęty.

— John Mitchel miał 17. b. m. przybyć z Ameryki do Queenstown, w Irlandyi; gdzie go czekały owacye separatystów irlandzkich z Corc i Tipperary. Rząd w obec tego zastanawia się podobnym przypadkiem, że za Gladstona fenista O'Donovań Rossa, który wrócił za pasportem odwołalnym z kolonii karnej w Australii a ubiegał się o wybór do parlamentu, nie otrzymał na to pozwolenia. Rząd będzie przez liberałów wspierany.

Hiszpania. Telegram z Madrytu zapowiedział, że wojska króla Alfonsa mają na nowo rozpocząć operacye przeciw Estelli; tymczasem donosi korespondent *Indep. belge* z głównej kwatery wojsk królewskich, że zamiar ten został zaniechany. Moriones miał wyrazić się, że plan ten nie jest do wykonania z wojskiem, zdezorganizowanem klęską pod Lorca. Moriones woli przedewszystkiem wzmocnić Puenta, la Reyna i całą linię Arga tudzież strzedz gościńca do Pampelony korzystając z fortyfikacyj, opuszczonych przez Karlistów. Obecnie okazuje się, że klęskę pod Lorca przypisać należy niedbalstwu batalionu przedniej straży, stojącego załogą w tej miejscowości. Generał Karlistów Mendiri cofał się krok za krokiem przed drugim korpusem, który przybył szczęśliwie na wzgórza Oteiza pod Estellą. Przednia straż w Lorca nie zarządziła tymczasem żadnych środków ostrożności; żołnierze byli zajęci gotowaniem, muzyka grała na placu, gdy w tem około godziny 3ciej popołudniu kilka batalionów karlistowskich natarło z taką gwałtownością na załogę w Lorca, że ta nie była w stanie utrzymać pozycyi. Na nic się nie przydało kilka świetnych ataków pułku huzarów Pavii, który, podobnie jak pułk piechoty Gerona, wyparte zostały przez karlistów. O godz. 9. wieczorem zwróciły się wojska karlistów przeciw brygadzie Barges, stojącej na wzgórzach Lacar i zadały jej dotkliwą klęskę. Dowódzca otrzymał ranę, pułki Gerona, Asturia i Walencya zostały prawie zdziesiątkowane; jedna baterya dział dostała się w ręce zwycięzców. Ledwie pod zasłoną nocy zdołali oficerowie przywrócić ład i porządek i rozpocząć odwrót ku Tafalla. Karliści nie ponawiali od tego czasu swoich ataków; w armii utrzymuje się zdanie, że klęskę tę spowodował jen. Primo, który zanadto zbliżył się do karlistów, zanim Moriones nadszedł. W skutek tego mogli karliści wszystkie swe siły zwrócić przeciw jenerałowi Primo, który jak słychać, ma ustąpić a miejsce jego zająć jen. Pavia.

— Telegramy karlistowskie z Bajonny z d. 15. b. m. donoszą, że wojsko rządowe odstąpiło od San Cristobal. Pod Daroca zdobył Dorregaray cztery działa, wziął 109 jeńca i zabrał 150 koni głównej kwatery, bagaże i wiele amunicyi. Wojsko rządowe zaskoczone pod San Sebastian, straciło 40 ludzi w zabitych a 30 w jeńcach.

KRONIKA.

— **Dekoracya.** Najj. Pan raczył najłaskawiej zezwolić, aby c. k. szambelan i starosta w Stanisławowie hr. Bronisław z Grodkowa Łoś przyjął i nosił krzyż honorowy udzielnego zakonu Johannitów.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Grybowie z grupy większych posiadłości, rozpisany został na 15. marca b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Wybór uzupełniający** dziewięciu członków Rady powiatowej w Ropczycach z grupy większych posiadłości na 15. marca r. b. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

*** **Wybór uzupełniający** do Rady powiatowej Brzeżańskiej, a mianowicie jednego członka z grupy większych posiadłości, odbył się d, 16. b. m. w Brzeżanach. Wybrany został dr. Leon Madejski, adwokat krajowy w Brzeżanach.

— **Dr. E. Sochor,** generalny dyrektor drogi żelaznej Karola Ludwika, jak donoszą dzienniki warszawskie, bawi obecnie w Warszawie.

† **Adolf br. Pratobevera,** były minister sprawiedliwości, zmarły nagle d. 16. bm. w Wiedniu w skutek ataku apopleksyjnego, urodzony był roku 1806 w Bielsku na Szląsku i kończył studya na wszechnicy wiedeńskiej. Idąc śladem ojca swego Karola, chlubnie w swoim czasie znanego na polu umiejętności prawnych, oddał się zawodowi prawniczemu. Służbę państwową rozpoczął w r. 1828 wstąpieniem do prokuratoryi państwowej jako praktykant. W r. 1837 mianowany został dolno-austryackim landratem, w r. 1838 członkiem centralnej związkowej władzy sądowniczej w Frankfurcie nad M. z tytułem rzeczywistego radcy apelacyjnego, a w r. 1840 prezydentem tej władzy. W roku 1847 Pratobevera, który na pięć lat przedtem powrócił do Wiednia, przy zakładaniu cesarskiej Akademii umiejętności mianowany został sekretarzem jej kuratora, arcyksięcia Jana; w rok później został radzcą ministeryalnym w ministerstwie sprawiedliwości. Na tem stanowisku gorliwy brał udział we wszelkich reformach sądownictwa. Gdy przyjaciel jego, Schmerling, w r. 1861 przyjął tekę ministra stanu, powołany został P. na ministra sprawiedliwości. Wraz z innymi podpisał konstytucyę lutową. Z powodu słabości oczu w roku 1862 wystąpił ze służby państwowej. W r, 1869 został członkiem Izby panów.

— **Pierwszy odczyt naukowy** z szeregu zapowiedzianych przez lwowski Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się dziś, w sobotę, od godziny 4. do 5. po południu w sali ratuszowej. Dr. Tadeusz Żuliński mieć będzie rzecz w przedmiocie »Fizyologii z hygieny trawienia«.

*** **Potworne dziecko**. W ostatnich dniach stycznia powiła Katarzyna Rajrzowa w Albigowej, w Łańcuckiem, dziecię nieżywe o dwóch dużych główkach na osobnych szyjach, o jednym jednak tułowie, dwóch rączkach zupełnie kształtnych dwóch i prawidłowo ukształtowanych nóżkach. Potworek był *generis neutris*; krzyże miał zakończone naroścą podobną do nóżki o zrośniętych 5 palcach, na których rozpoznawać się dawały maleńkie paznokcie. Matka po przebyciu wielkich cierpień znajduje się w stanie rekonwalescencyi, lecz zawsze jeszcze pod opieką lekarską.

(*G.*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Julian Wędziłowicz, g. k. administrator kapelanii w Krzywem, objął ex currendo administracyę g. k. probostwa w Jabłonicy. — Tak samo powierzono ks. Antoniemu Czajkowskiemu, g. k. plebanowi w Baligrodzie, zawiadowstwo g. k. kapelanii w Rabbem, ks. Pawłowi Podłuskiemu g. k. plebanowi w Bandrowie, zawiadowstwo probostwa w Moczarach ad Jałowe a ks. Julianowi Jarosiewiczowi, g. k. plebanowi w Ustrzykach dolnych, zawiadowstwo kościołów filjalnych w Jałowem, w Hoszowie i Zamłyniu ad Jałowe. — Ks. Mikołaj Georgiu, dotychczasowy zawiadowca g. k. kapelanii w Lubieneczku, uwolniony został z tej posady a miejsce po nim objął ks. Jan Birczak, dutychczasowy wik. w Tejsarowie. Ks. J. Rejnarowicz dotychcz. g. k. wikary w Radymnie, został zawiadowcą g. k. kapelanii w Bolestraszycach, zaś ks. Antoni Kołpaczkiewicz, były wikary w Sośnicy, wikarym w Radymnie. — Ks. Józef Czyrowski, były wikary przy g. k. probostwie w Uściu zielonem, objął zawiadowstwo g. k. probostwa w Kupczyńcach, — Ks. Michał Hankiewicz, nowo wyświęcony kapłan, otrzymał zawiadowstwo g. k. kapelanii w Pasiecznej. — Ks. Roman Dobrzański, dotychczasowy prywatny kooperator przy g. k. probostwie w Ostrowie, uwolniony został z tej posady a na jego miejsce wprowadzono ks. Michała Kordubę, nowo wyświęconego kapłana. — Ks. Bazyli Wołoszynowicz uwolniony został z posady g. k. wikarego w Mokrotynie a ks. Bazyli Mokrzycki z posady administratora g. k. kapelanii w Jasielu. Tę ostatnią posadę objął nowo wyświęcony kapłan, ks. Józef Hamerski. — Ks. Bazyli Metyk, dotychczasowy g. k. wikary w Dobromilu, został prywatnym kooperatorem w Trójcy a na jego miejsce przybył ks. Michał Wać, nowo wyświęcony presbiter. — Ks. Bazyli Ciuk, nowo wyświęcony kapłan, przeznaczony został na wikarego przy g. k. probostwie w Sośnicy. — Ks. Aleksander Korytko, dotychczasowy administrator g. k. probostwa w Trościancu, uwolniony został z tej posady. — Ks. Roman Dobrzański, były prywatny kooperator w Ostrowie, został zawiadowcą opróżnionego g. k. probostwa w Narajowie. — Ks. Michałowi Szawale, nowo wyświęconemu kapłanowi, powierzono zawiadowstwo gr. kat. kapelanii w Połoniczy. — Ksiądz Ludwik Babik, dotychczasowy administrator łac. probostwa w Baryszu, otrzymał na dniu 4. lutego b. r. kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Rożniatowie. Tamtejszego administratora ks. Antoniego Dwornickiego, przeznaczono na administratora do Bruckenthalu. Miejsce administratora w Baryszu objął ks. Józef Ludwiński.

— **Prawnika** wyszedł nr. 7. i zawiera: Skutki zaoczności w postępowania drobiazgowem, skreślił Adolf Podlaszecki. — Rzecz o projekcie nowej ustawy karnej, skreślił prof. Dr. Aleksander Bojarski. — Krótkie szkice procesów zagranicznych. — Przegląd tygodniowy. — Praktyka sądowa i administracyjna. — Wiadomości potoczne. (Gazeta sądowa warszawska).

— **Czworniaczki.** We wsi Chlinie w powiecie Olkuskiem o milę od Pilicy włościanka Agnieszka Kozłowa, licząca lat około 40, w dniu 21. stycznia powiła w niespełna 15 minutach czworo dzieci: syna i trzy córki. Wszystkie dotąd zdrowo się chowają; matka również zdrowa i ma tyle pokarmu, że nie braknie go wcale nawet dla tak licznego rodzeństwa.

— **Przed skutkami palenia tytoniu** znowu przestrzegają poważne głosy lekarskie; świeżo bowiem odkryto w dymie tytoniowym gaz trujący, takzwany tlenek węgla. Obok innych szkodliwych części składowych dymu tytoniowego gaz ten jest najszkodliwszą. Tlenek węgla, podług rozbioru chemicznego jest to gaz bezbarwny, przeźroczysty, bez zapachu. Dotychczas nie mógł być zamieniony pod wpływem silnego ciśnienia i oziębienia. W wodzie rozpuszcza się bardzo mało. Jest tak silną trucizną że wdychany nawet w bardzo małych ilościach sprowadza śmierć. W 100 częściach (na objętość) dymu tytoniowego znajduje się 5 do 13 tlenku węgla a 9 do 16 kwasu węglowego.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 6. b. m. włościanin z Ratyszcza w powiecie Brodzkim. Michał Fedszyna w drodze z Zwyżenia do domu zajechał w rzekę Międzygórzec, w której wraz z końmi utonął. Dopiero dnia 8. b. m. synowie Fedszyna znaleźli w tej rzece zwłoki nieszczęśliwego.

— **Niezwykłej świetności meteor** widziano podług telegramu stacyi hydrograficznej w Pola d. 14. b. m. nad ranem w wspomnionem mieście. Pod względem siły świetlanej równał się ten zbłąkany gość niebieski księżycowi, pojawił się w znaku Niedźwiedzia a zgasł w znaku Smoka.

— **Charakterystyczną** jest oznaką czasu, że między młodzieżą szkolną obecnie zdarzają się dość często wypadki samobójstwa z powodu doznanych w egzaminach niepowodzeń. We Lwowie w ciągu ostatniego roku zdarzyło się kilka takich wypadków; w ostatnich dniach zaś w Gradcu 16-letni student szkoły realnej zastrzelił się, ponieważ nie otrzymał promocyi.

— **Małpy wyrobnikami**. Korespondent jednego z dzienników wychodzących w Ceylonie opowiada, że obecnie w osadach nad międzymorzem Malakka położonych używają małp do zbierania orzechów kokosowych. Okolice te prowadzą handel małpami z Aczynem, lecz najczęściej plantatorowie malaccy wynajmują na pewien czas małpy od łowców aczyńskich. Małpa, przeznaczona do robót w plantacyach uwiązaną bywa do liny, poczem wypuszczają ją na drzewo kokosowe, gdzie z wielką roztropnością i z widoczną przyjemnością strąca z gałęzi orzechy na ziemię. Każdy spadający orzech sprawia zwierzęciu wielką uciechę, którą okazuje wesołym krzykiem i skokami.

— **Maurycy Jokai,** jeden z najpopularniejszych współczesnych pisarzy węgierskich, obchodzi w niedzielę 50. urodziny. Literaci i artyści peszteńscy uczczą Jokaja w tym dniu bankietem i przedstawieniem teatralnem.

* **Statystyka policyjna**. Organa c. k. dyrekcyi policyi lwowskiej aresztowały w miesiącu styczniu b. r. ogółem 676 osób. Z tych oddano do tutejszego sądu krajowego 31 a do miejsko-deleg. sądu powiatowego 119 osób. Do magistratu odstawiono w celu oddalenia szupasem ze Lwowa 78, do zbadania przynależności gminnej 1 i do umieszczenia przy robotach 30 włóczęgów. W szpitalu umieszczono 7 syfilistycznych i 2 innych chorych. Policyjnie traktowano za burdę, opilstwo, włóczęgostwo i t. p. 386 osób.

* **Wykaz ukaranych fiakrów i dorożkarzy.** C. k. dyrekcya policyi lwowskiej zasądziła na karę aresztu lub grzywnę w z. m. dorożkarzy l. 3, 4, 22, 36, 58, 76, 101, 239, 250 i 262 za wymaganie wyższej nad taksę należytości; dorożkarzy l. 5, 83, 112, 163, 219, 251 za niestawienie się do zamówionej jazdy; dorożkarzy l. 6, 32, 36, 38, 43, 124, 148, 205 za odmówienie jazdy; dorożkarzy l. 48, 67, 107, 140, 151, 171, 185 za niezachowanie wyznaczonego stanowiska; dorożkarzy l. 28, 65, 106, 116, 140, 227 i fiakra l. 26, za nieoświetlenie latarni; dorożkarzy l. 21, 71, 83 i 249 za burdę uliczną i opilstwo.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 18. lutego.*)

(λ) Z powodu słabości prezydenta miasta, p. Jasińskiego, przewodniczył drugi wiceprezydent Rady miejskiej p. Wieczyński.

P. Niemczynowski wystosował interpelacyę do przewodniczącego w sprawie wywozu śniegu przez przedsiębiorcę, który do tej czynności używa fur wiejskich, zdaniem interpelanta o wiele mniejszych od fur ugodą opisanych.

P. Piątkowski odpowiedział w imieniu komissyi, że fury te są o ćwierć metra większe od miary przepisanej.

Do komissyi administracyjnej niestałych dochodów gminy m. Lwowa wybrała Rada pp. Dąbrowskiego, Piątkowskiego, dr. Madejskiego, Penthera, Bałutowskiego, Szwedzickiego i Gromana.

Rada przyjęła ofertę p. Gwalberta Ziembickiego na dostawę kamieni krawędziowych za opłatą 1 złr. 29 ct. od stopy bieżącej tudzież za zwolnieniem go od opłaty kopytkowego. Prócz tej oferty była jeszcze inna, a mianowicie oferta właściciela Snopkowa, który za stopę bieżącą takiego kamienia żądał tylko 90 ct. Rada przyjęła na wniosek sekcyi III. ofertę p. Ziembickiego tylko dla tego, ponieważ kamień na Snopkowie jest nienajlepszy i nie może być porównany z kamieniem kwarcowym, dostarczanym przez p. Ziembickiego. Trzecia oferta, p. Augusta Schumanna była zapóźno wniesioną, bo dopiero d. 17 b. m.

W roku zeszłym zawiadomiło Wys. Prezydyum c. k. Namiestnictwa, Prezydyum magistratu, że Rada Państwa przyznała ministerstwom oświaty i handlu kwotę 80.000 zł. na rozdzielenie pomiędzy szkoły przemysłowe tytułem subwencyi. Prezydyum magistratu udało się do ministerstw z prośbą o subwencyę w kwocie 3.000 zł. dla lwowskiej miejskiej szkoły przemysłowej. Nadeszła z Wiednia odpowiedź, na razie odmowna, albowiem w prośbie nie było wymienione na jakie cele ma być użytą ta subwencya. W odpowiedzi powyższej zwraca także p. minister handlu uwagę reprezentacyi miasta Lwowa, czy nie należałoby zaprowadzić języka niemieckiego jako wykładowego, w lwowskiej miejskiej szkole przemysłowej? Komissya specyalna zastanawiała się nad powyższą odpowiedzią wys. ministerstwa handlu i postanowiła: 1) Ponowić prośbę o subwencyę wymieniając na jakie cele ma być obróconą, a mianowicie na sprawienie przyborów naukowych do mechaniki i budownictwa. 2) Na podstawie ścisłych badań odpowiedzieć wys. ministerstwu, iż zaprowadzenie języka niemieckiego, jako wykładowego, nie jest wskazanem, albowiem w przeciągu trzech lat był w tej szkole tylko jeden uczeń, który rozumiał po niemiecku. Sekcya V. przychyliła się do powyższych wniosków komissyi i zaleca Radzie przyjęcie tych wniosków, oraz wniosku, postawionego przez sekcyę V., ażeby Rada wybrała z swego grona nową komissyę, któraby się zastanowiła nad tem, czy nienależałoby we Lwowie założyć wyższej skoły przemysłowej i wyjednać dla niej subwencyi od wys. Rządu?

Nad temi wnioskami komissyi specyalnej i sekcyi V. wszczęła się ożywiona rozprawa.

P. Groman żalił się, iż ministerstwo handlu tak małemu miastu, jak Czerniowce przyznaje 10.000 zł. na subwencyę dla wyższej szkoły przemysłowej a Lwowowi odmawia znacznie mniejszej kwoty i udzielenie jej robi zawisłem od warunków, których przyjąć nie można.

P. Niemczynowski sprzeciwia się wyborowi osobnej komissyi do zastanowienia się nad sprawą urządzenia wyższej szkoły przemysłowej. Niech tą kwestyą zajmie się komissya istniejąca dla teraźniejszej szkoły przemysłowej. Zresztą taka szkoła byłaby na razie zbyteczną; bo nie byłoby uczniów; miasto nie mogłoby jej utrzymać własnym kosztem, a rząd który i tak zamierza przekształcić zakład techniczny w Krakowie na wyższą szkołę przemysłową, nie przyczyni się niczem do jej utrzymania.

P. Starkl przemawia za wyborem osobnej komissyi. W obec faktu iż w Bielsku i w Czerniowcach urządzone zostały wyższe szkoły prz mysłowe, wartoby i nam pomyśleć o tem, czy nienależałoby także i we Lwowie założyć podobnego zakładu, zwłaszcza z uwagi na to, iż mamy muzeum przemysłowe, które rozwija się pomyślnie, i przy którem szkoła wyższa mogłaby istnieć; o fundusze możnaby się udać do sejmu.

P. Piątkowski popiera p. Starkla.

Dr. Strzelecki przemawiał za połączeniem sprzecznych ze sobą zdań sekcyi V. i p. Niemczynowskiego w ten sposób, ażeby dotychczasowa komissya wspólnie z zarządem miej. muzeum przemysłowego zastanowiła się nad urządzeniem wyższej szkoły przemysłowej.

Pan Zacharjewicz zalecał jak najrychlejsze wysłanie petycyi do ministerstwa i proponował, ażeby w tej petycyi upraszano ponownie p. ministra handlu, iżby z pr edmiotów udzielonych ministerstwu w r. 1873 po wystawie powszechnej, przez wystawców, do rozesłania pomiędzy muzea przemysłowe, nadesłał także w myśl swej obietnicy lwowskiemu muzeum przemysłowemu kilka przedmiotów.

Przewodniczący p. Wieczyński odpowiedział na ostatnią propozycyą p. Za-

charjewicza, iż przed miesiącem wysłał magistrat do ministerstwa handlu podobną proźbę.

P. Wierzbicki nadmienił, że polega to prawdopodobnie na pomyłce i wyjaśnia rzecz całą, a mianowicie, że p. minister handlu przyrzekł jeszcze w czerwcu r. 1874 nadesłać lwowskiemu muzeum przemysłowemu kilka przedmiotów z wystawy powszechnej, ale dotąd nie uczynił tego

Rada przyjęła powyższe wnioski komissyi a względnie sekcyi V. ad 1 i 2, tudzież wniosek p. Niemczynowskiego z poprawką dr. Strzeleckiego.

Rada wybrała na r. 1875 następujących delegatów Rady miejskiej: Z sekcyi I. pp. Wieczyńskiego i Filipowskiego; z sekcyi II. pp. Dymeta, dr. Madejskiego, Dąbrowskiego, Bałutowskiego, Szwedzickiego, Gromana; z sekcyi III. pp. Wierzbickiego, Kossaka, Smutnego, Mozera, Południewskiego; z sekcyi IV. pp. Pentera, Piątkowskiego, Maciulskiego, Teppę; z sekcyi V. pp. dr. Strzeleckiego, dr. Gerstmanna i dr. Jekelesa.

P. Groman oświadczył, iż nie przyjmuje wyboru, ponieważ wybory zostały nieprawidłowo przeprowadzone, albowiem na 60 obecnych radnych głosowało tylko 34.

Dr. Zucker dowodził paragrafami regulaminu obrad, iż wybory powyższe zostały zupełnie legalnie przeprowadzone.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Na posiedzeniu wydziału literackiego** poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk odczytał jeden z członków rozprawę bardzo zajmującą a opartą na aktach archiwów duńskich p. t. »*O kandydaturze duńskiej na tron polski po śmierci Michała Wiśniowieckiego.* Owym tak mało znanym kandydatem do tronu polskiego był młody i piękny książę Jerzy drugi syn króla Fryderyka III., popierany mocno przez owdowiałą królowę Eleonorę austryacką. Był czas, że młody książę miał znaczne widoki powodzenia, dopóki nagły zwrot umysłów na rzecz zwycięzcy Turków, Sobieskiego, nie zadał im stanowczego ciosu. Oczekujemy niecierpliwie rychłego ogłoszenia tej pracy, która nowym a cennym nabytkiem wzbogaci naszą literaturę historyczną. Wiadome nam imię autora, lubo dla łatwo zrozumiałych względów nie wymienione, służy za rękojmię wartości rozprawy.

> **Pan F. Sypniewski,** umieścił w wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, olejny obraz pod tyt.: *Medalierzy włoscy przedstawiający Zygmuntowi I. swoje prace*, którego kopię znajdujemy w *Tygodniku illustr.* W sali zamkowej siedzi na krześle przedostatni monarcha z rodu Jagiellonów, idący jak wiadomo za ogólnym popędem wieku ku sztuce, pełen dla niej zamiłowania i gruntownej wiedzy. Naprzeciw niego siedzi również u stołu jakiś dostojnik kościelny, prawdopodobnie głośny z rozumu i nauki podkanclerzy, biskup Tomicki. Ze świeckich widzimy tu Jędrzeja Kościeleckiego, podskarbiego w. kor. i jak się zdaje znanego historyografa tych czasów, Decyusza, obok którego stoi Bona z młodziutkim Zygmuntem Augustem. Obraz ten mający zresztą niemałe zalety wykonania, grzeszy brakiem życia i ruchu; wieje z niego chłód i sztywność: figury z niewielu wyjątkami jakby woskowe.

— **Cagliostro w Warszawie.** Wiadomo, że głośny ten w całej Europie w zeszłym wieku oszust, którego rzeczywiste nazwisko było Józef Balsamo, wśród licznych swoich wędrówek zwiedzał także Rossyę i Polskę. Postać to dobrze naszym czytelnikom znana z romansu Dumasa *Naszyjnik królowej* chociaż przedstawiona zbyt idealnie i z pewną wiarą w jego mniemaną tajemniczą naukę. Przejeżdżał on przez Warszawę i bawił dłuższy czas na Litwie na dworach ówczesnych magnatów, przedstawiając się wszędzie za wielkiego pana, którego całą potęgą miał być tak zwany eliksyr życia, kamień filozoficzny przemieniający wszystkie metale na złoto. Przytem odgadywał przyszłość, przywoływał duchy zmarłych, leczył najcięższe choroby i t. p. wyłudzając w ten sposób pieniądze od łatwowiernych, na których wtedy tak jak i dzisiaj nie brakowało. We współczesnych też pamiętnikach Warszawy i życiorysach znakomitszych ludzi XVIII. wieku, było wspomniane o jego przebywaniu w tem mieście, kiedy mieszkał w pałacu na Nowolipkach (gdzie teraz jest drukarnia J. Ungra), jak się nim szczególnie zajmował bogaty hrabia Jan Kanty Moszyński, zapalony miłośnik i znawca chemii, który upędzając się za tajemnicami nauki, cały majątek stracił na doświadczenia tego rodzaju. Utrzymywano nawet, jakoby Cagliostro takie wzbudził w nim zaufanie, że pojechał potem do niego za granicę (Bartoszewicz). Otóż teraz całą tę sprawę mamy wyjaśnioną w rozprawie p. Zotowa pod tytułem *Cagliostro, jego życie i pobyt w Rossyi*, drukowanej w styczniowym zeszycie czasopisma Petersburskiego *Ruskaja Starina.* Autor opowiada z dokładnością awanturnicze przygody w całej Europie znakomitego szarlatana, zwłaszcza w Rossyi, opisuje także i warszawskie jego figle. Do tych ostatnich służyła mu za źródło nieznana podobno w biografii polskiej broszura, napisana, jak mniema, przez hrabiego Moszyńskiego w języku francuzkim pod tytułem: *Cagliostro démasqué a Varsovie ou rélation authentique de ses operations alchimiques.* Z niej pokazuje się, że Cagliostro przyjechał do Warszawy na początku maja 1780 roku, bawił tu przez dwa miesiące i wyprawiał rozmaite sztuki, w które wielu wierzyło i złudzić się dało. W końcu jednak sam Moszyński odkrył wszystkie jego szalbierstwa, skutkiem czego zmuszony został zemknąć w nocy z Warszawy. W ogóle rozprawa p. Zotowa obejmuje bardzo wiele interesujących i krytycznie opracowanych wiadomości o tym w każdym razie nadzwyczajnym człowieku, o którym w swoim czasie tyle dzieł napisano i tak rozmaicie sądzono. Powtarzając tę notatkę za *Gazetą Polską* dodać musimy, że cytowana powyżej francuzka broszura nie tylko, że nie jest «nieznaną« bibliografii polskiej, ale posłużyła za temat Łucyanowi Siemieńskiemu do napisania obrazka pod tyt. *Cagliostro w Warszawie*, który mieści się w *Portretach literackich.*

> **Spekulacya księgarska** w Niemczech spotykająca się na każdym kroku z szeroko rozwiniętą konkurencyą, różnych już próbowała eksperymentów, dążąc o ile możności do wytknięcia nowych torów, do wynalezienia niewyzyskanych dotąd sposobów. I tak przed niewielu laty powstał organ, w którym wszyscy synowie Apollina, nie dopuszczeni do innych czasopism, mogli umieszczać płody swej muzy, pod warunkiem, że — złożą na ręce redakcyi za ten zaszczyt po kilka srebrnych groszy od linii.... Obecnie na oryginalniejszy jeszcze koncept wpadła księgarnia Kaulfussa w Liegnicy, zamierzająca wydawać pismo p. t. *Der Antikritiker*, organ poświęcony literackiej obronie, w którym wszyscy autorowie, niezadowoleni z krytyk, uważający, że im wyrządzono krzywdę, mogą wystąpić z protestem. Nie potrzeba zapewne rozwodzić się nad tem, o ile podobne pismo jest zbytecznem, choćby już z tej przyczyny, że każdy szanujący siebie i nawzajem szanowany autor jeśli widzi w recenzencie sędziego mniej lub więcej kompetentnego i z dobrą wolą, może drukować odpowiedź w tem samem piśmie, gdzie został zaczepiony. lub w innem, do którego ma przystęp — jeśli zaś przeciwnie ów Zoil nie posiada tych przymiotów, w takim razie najlepiej jest nie zaszczycać go odpowiedzią, bo milczenie bywa wówczas — szczerozłote. W dzienniku zaś Kaulfussa kruszyć będą kopie tylko te mniemane znakomitości w obronie swych nie donoszonych płodów, przed któremi kolumny innych pism będą zamknięte — folgując obrażonej miłości własnej i nieprzebierając w epitetach, pod którym to względem redakcya pozostawi im wszelką wolność, o ile to tylko możliwe bez wejścia w konflikt z paragrafami karnego kodeksu. Redaktorzy bowiem nie dopuszczą tych jedynie ustępów czy wyrażeń, któreby mogły pociągnąć za sobą procesy kryminalne, i to w porozumieniu z autorami. Zeszyty *Antikrytyka* pojawiać się będą w miarę materyału a dziesięć numerów złoży tom mniej więcej dwudziestoarkuszowy. Organ ten zapełniony rozdzierającemi okrzykami boleści, rozpocznie swój żywot z marcem b. r. Cena ogłoszenia wynosi cztery marki za stronnicę. «Mniemamy, że wolno nam prorokować — są słowa pewnego niemieckiego dziennika — iż *Antikrytyk* stanie się najbardziej zajmującem z pomiędzy pism niemieckich.«

Proces Ofenheima.

(*Trzydziesty pierwszy dzień rozprawy*).

Po trzydniowej przerwie, w ciągu której układał trybunał pytania dla pp. sędziów przysięgłych, zagaił br. Wittmann posiedzenie d. 16. lutego, polecając protokolantowi, dr. Rużiczce, odczytanie pytań następujących:

I. Pytanie główne. Jestli oskarżony Wiktor Ofenheim v Ponteuxin winnym, że zawierając pomiędzy Lwowsko-Czerniowiecko-Railway-Company-Limited w Londynie z jednej, a z przedsiębiorcą budowy Tomaszem Brasseyem z drugiej strony, umowę w d. 12. marca 1864 co do budowy linii kolei żelaznej Lwów Czerniowce, podstępnie umieścił w art. 17. przepis o pozornej wypłacie zaliczki 190,000 ft. szterl. i ukrywszy prawdziwy stan rzeczy wprowadził w błąd Radę zawiadowczą i akcyonaryuszów Towarzystwa kolei lwowsko - czerniowieckiej lub też wyzyskał błąd ich albo nieświadomość w tym celu, aby Janowi Herzowi v Rodenau wypłacić za prawo pierwszeństwa do budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Czerniowiec wynagrodzenie 170,000 zł., gdy rzeczywiście należało mu się najwyżej 120,000 zł., przez co towarzystwo kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej najmniej 170,000 zł. a państwo austryackie interesowane przez danie rękojmi więcej niż 300 zł. ponieść miało i poniosło szkody?

II. Pytanie główne. Jestli... i t. d. (Dosłownie jak ustęp pierwszy pytania I. aż do słów: w tym celu...“), aby wydatki powstałe ze względu na linię Gałacz-Suczawa wraz z odnogami do Jass i Okna w r. 1861, wynoszące najmniej 8,000 ft. szterl. inżynierom Mac-Clean i Stilemanowi wypłacić, przez co Towarzystwo kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej najmniej 8000 funt. szterl., a państwo austryackie interesowane przez danie rękojmi więcej niż 300 zł. ponieść miało i poniosło szkody?

III. pytanie główne. Jestli ... i t. d. (dosłownie jak ustęp pierwszy pytania I. aż do słów: „w tym celu...“), aby pozbawić akcyonaryuszów prawa współdziałania przy oznaczeniu ceny za odstąpienie koncessyi tychże, skłonić ich do wypłaty dowolnie ustanowionej kwoty przeszło po 100,000 zł. koncessyonaryuszom, a przeszło 50,000 zł. sobie samemu i aby tak sobie jak osobom trzecim przywłaszczyć bezprawny zysk więcej niż 300 zł wynoszący, przez co Towarzystwo kolei żelaznej lwowsko- czerniowieckiej i państwo austryackie interesowane przez danie rękojmi, ponieść miało i poniosło szkody wyżej nad 300 zł.?

IV. Pytanie ewentualne w razie odpowiedzi przeczącej na pytanie I.: Jestli oskarżony W. Ofenheim v. Ponteuxin winnym, że przez zrobione przedsiębiorcy budowy Tomaszowi Brasseyowi podstępne przedstawienie, iż przynależne Janowi Herzowi von Rodenau za prawo pierwszeństwa budowy kolei żelaznej Lwów-Czerniowce wynagrodzenie wynosi 25,000 funt. szterl., podczas gdy w rzeczywistości nie wynosiło nad 120,000 zł., w błąd go wprowadził i skłonił, że to wynagrodzenie przy oznaczeniu kapitału budowy a względnie o znaczeniu zaliczki, zamieszczono w kwocie 25,000 ft. st., przez co towarzystwo kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej 180,000 zł., a państwo austryackie interesowane przez danie rękojmi więcej niż 300 zł. ponieść miało i poniosło szkody?

V pytanie główne. Jestli oskarżony W. Ofenheim winnym, że zastrzeżone przedsiębiorcy Tomaszowi Brasseyowi umową z 12. marca 1864 wykupno gruntów na linii Lwów-Czerniowce i Czerniowce-Suczawa podstępnie wziąwszy na siebie i organom towarzystwa przeprowadzić poleciwszy, błąd lub nieświadomość Rady zawiadowczej i akcyonaryuszy Towarzystwa kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej wyzyskał, aby pod fałszywym pozorem przywłaszczyć sobie zysk nieprawny w kwocie 100.000 zł. a jednemu z członków Rady zawiadowczej najmniej 6.000 zł., przez co Towarzystwo kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej ponieść miało i poniosło szkody co najmniej 106.000 zł?

VI. pytanie główne. Jestli winnym, że za pomocą umowy z Tomaszem Brasseyem w październiku 1864 r. zawartej, zastrzeżoną mu umową z 12. marca 1864 r. dostawę progów podstępnie wziąwszy na siebie i przeprowadziwszy płacąc po 85 c. za sztukę co do 168,000 sztuk, a po 94 c. co do 147.000 sztuk, błąd i nieświadomość Rady zawiadowczej i akcyonaryuszów Towarzystwa kolei lwowsko - czerniowieckiej wyzyskał, aby przyjąwszy cenę normalną 1 zł. do 1 zł. 20 ct., przynajmniej przez 54,020 zł. a najwyżej 97.020 zł, ze szkodą jakości progów dostawionych, a na korzyść przedsiębiorcy budowy Tomasza Brasseya zaoszczędzić, przez co Towarzystwo kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej ponieść miało i poniosło szkody więcej niż 300 zł?

VII pytanie główne. Jestli winnym W. O. podstępnych przedstawień lub czynów, a mianowicie, że za pomocą protokołu z 18. maja 1867 r. doprowadził do skutku umowę co do linii lwowsko-czerniowieckiej z przedsiębiorcą budowy Brasseyem, według której ten ostatni za kwotę 66,592 zł. 55 ct., następnie relutum 10.000 zł. za lepszy materyał co do piasku, dostawę 1.700 sążni kubicznych żwiru i 1.000 sążni kubicznych piasku, jako wykup przedsięwziąć się jeszcze przezeń mających robót uzupełniających, dodatkowych i rekonstrukcyjnych, uwolniony został od wszelkich obowiązków z wyjątkiem robót konstrukcyjnych w stacyi Lwów i linii wojskowej (*Militärcurve*), następnie od wydatków za kupno gruntów, za wynagrodzenia z tytułu procesów przedsiębiorców, prowadzących część linii i funduszu drogowego, wreszcie od kosztów za poręcza przy wielkich mostach na rzekach;

że dalej w treść artykułu 20 kontraktu budowy z 12 marca 1864 zebranego a według artykułu 22 tegoż kontraktu dopiero po 12 miesiącach od chwili gdy Towarzystwo kolei w dobrym stanie, z całym porządkiem ruchu i w dobrych warunkach będzie sobie mieć oddaną — wydać się mającego funduszu rękojemnego, w połowie do 1. kwietnia 1867 r. a w drugiej połowie 16 lipca 1867 r. wydać kazał;

że zamilczając znane sobie rozmaite niedostatki i niedokładności budowy tej linii i jak można było przewidzieć powyższe wynagrodzenie o wiele przewyższające wydatki, wybrany na 59 posiedzeniu rady zawiadowczej z 5 czerwca 1867 r. i specyalnem pełnomocnictwem zaopatrzony komitet w d. 6. czerwca 1867 r. do przyjęcia finalnego obrachunku od 21. do 27. maja 1867 r, i integralną część tegoż tworzącej umowy z 18 maja 1867 r. skłonił;

że następnie co do linii Czerniowce-Suczawa za pomocą protokołów z 25. kwietnia i 18. maja 1870 ugodę z przedsiębiorcą budowy Tomaszem Brasseyem doprowadził do skutku, według której tenże za sumę 59.359 zł. 80 ct. prócz dostawy 60.000 cegieł, 240 sążni kubicznych wapna i 324 sążni kubicznych łomu kamiennego uwolniony został od wszelkich dalszych obowiązków z wyjątkiem budowli brzeżnych pod Hadikfalwą, nadto według protokołu z 87 posiedzenia rady zawiadowczej w d. 31 maja 1869 r. umówione jednoroczne poręczenie za groblę Mihuczeńską na dwa miesiące skrócił, a nawet o tem poręczeniu w piśmie z 6 czerwca 1870 r. l. 4507 wzmianki już nie ma;

że zamilczając znane sobie rozmaite niedostatki i niedokładności stanu budowy i o wiele, jak przewidzieć było można, wykup przewyższające znaczne wydatki, Radę zawiadowczą na posiedzeniu 28. czerwca 1870 do przyjęcia tej ugody skłonił;

że nieświadomość lub błąd komitetu, a względnie Rady zawiadowczej wyzyskał, aby protegować przedsiębiorcę budowy Brasseya, przez co towarzystwo kolei lwowsko-czerniowieckiej poniosło szkodę w kwocie 2,305.328 zlr. 39 c., współinteresowane zaś gwarancyą swą państwo austryackie szkodę w kwocie większej niż 300 złr. ponieść miało i poniosło.

VIII. pytanie główne. Jestli winnym, że poczyniwszy kilku członkom Rady zawiadowczej lwowsko-czerniowieckiego towarzystwa kolejowego podstępne przedstawienia, jakoby dostawcy środków ruchu bez jego przyczynienia się, jak to jest w zwyczaju, przyznali mu osobiście trzech-procentową prowizyę, której jednak dla swej osoby nie przyjmuje, lecz na cele towarzystwa użyć chce, podczas gdy w rzeczywistości opuszczenia ceny na korzyść towarzystwa poczynione były, pod tym pozorem członków Rady zawiadowczej w błąd wprowadził i skłonił do uchwały oddania mu do rozporządzenia wynikającej z tego opuszczenia kwoty 42.495 złr. 60 ct., na opędzenie zaliczek przy zakupnie środków ruchu, ułożeniu i kopiowaniu planów, modelów itd., aby sobie, gdy te zaliczki najwyżej 10.000 złr. wynosiły, tym nieprawym sposobem przynajmniej 32.000 złr. ze szkodą towarzystwa kolei lwowsko-czerniowieckiej przywłaszczyć.

IX. pytanie główne. Jestli winnym, że przez czyn podstępny przy ostatecznym obrachunku w d. 27. maja 1867 r. między Towarzystwem kolei lwowsko-czerniowieckiej i Tomaszem Brasseyem w przedmiocie budowy linii lwowsko-czerniowieckiej nieuprawnione wynagrodzenia Brasseyowi w kwocie 890.000 złr. za wrzekome większe wydatki przyznał i zarazem z Brasseyem się ugodził, że mu z kapitału budowy linii Czerniowce-Suczawa zaliczka w kwocie złr. 850.000 wyliczoną będzie, jeżeli swoją pretensyę o kwotę 550.000 złr. zmniejszy, Radę zawiadowczą a względnie komitet wybrany na 59. posiedzeniu Rady zawiadowcze w dniu 5. czerwca 1867. r. dla zbadania przyjęcia tego ostatecznego obrachunku w błąd wprowadził, przez co Towarzystwo kolei lwowsko-czerniowieckiej szkodę w kwoci 550.000 złr., ponieść miało lub poniosło?

X. pytanie główne. Jestli winnym z powodu podstępnych przedstawień uczynionych na ogólnem zebraniu akcyonaryuszy Towarzystwa kolei lwowsko-czerniowieckiej w d. 27. kwietnia i 15. październiika 1868 r., jakoby pozyskanie koncesyi na dalsze prowadzenie linii do Rumunii dla Towarzystwa według statutów było niewykonalnem, natomiast uzyskanie jej bezpośrednio przez koncesyonaryuszów dla Towarzystwa wielką będzie korzyścią, postawił się w takim świetle, iż akcyonaryuszów w błąd wprowadził i skłonił do objęcia te koncesyi, a zarazem zawartego z Tomaszem Brasseyem kontraktu budowy wraz z wszystkiemi prawami, zobowiązaniami i na podstawie osobnej ugody z Brasseyem przysporzył sobie nieprawy zysk wynoszący przynajmniej 100,000 złr., trzem koncesyonaryuszom po 100.000 złr. i czterym nie mającym udziału radcom zawiadowczym Towarzystwa kolei lwowsko-czerniowieckie po 10.000 zł. — które to kwoty umieszczone były w kontrakcie budowy pod rubryką „zaliczki,“ przez co Towarzystwo kolei lwowsko-czerniowieckiej skodę w ogólnej kwoc 440.000 złr. ponieść miało i poniosło?

Po odczytaniu powyższych pytań zabrał głos obrońca, dr. Neuda, i w długim wywodzie sprzeciwiał się wstawieniu IVgo pytania ewentualnego, albowiem w ciągu całej rozprawy nikt nie twierdził, że Ofenheim przedstawił Brasseyowi w sposób podstępny, iż Herzowi de Rodenau należy się 25.000 funt. szterl. podczas gdy w istocie należało mu się tylko 120.000 zł. Jest t

więc zupełnie nowy, nawet przez samego prokuratora nigdy nie poruszany punkt oskarżenia.

Prokurator przemawiał za pozostawieniem tego pytania ewentualnego wstawionego w myśl §. 201 lit. d. ust. kar.

Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy; tym sposobem przedłożono pp. sędziom przysięgłym tylko dziewięć pytań, odpadło bowiem pytanie IV.

Po załatwieniu tej kwestyi zabrał głos prokurator hr. Edward Lamezan i w sześciogodzinnem przemówieniu oskarżał Ofenheima o zbrodnię oszustwa. Mowa hr. Lamezana dzieli się na dwie części; w części piewszej rozbierał prokurator z stanowiska ogólnego czyny zarzucane Ofenheimowi, w drugiej zaś części rozbierał szczegółowo punkt za punktem oskarżenia zmodyfikowanego na trzydziestem posiedzeniu trybunału sędziów przysięgłych. Treść pierwszej części przemówienia hr. Lamezana, znaną jest czytelnikom z doniesień telegraficznych. Cała mowa prokuratora jest nadzwyczajnych rozmiarów; w *Wiener Ztg.* n. p. zajmuje dziesięć całych kolumn; gdybyśmy więc chcieli podać całe przemówienie hr. Lamezana, nie wystarczyłoby nam na przetłumaczenie tej mowy ani czasu ani miejsca. Ograniczamy się przeto na podaniu ogólnego wrażenia, jakie według *Presse*, dziennika najobjektywniej traktującego całą sprawę — wywarła mowa prokuratora. „Mowa hr. Lamezana, pisze ten dziennik, trafiała do przekonania, bo pochodziła z głębokiego przekonania. Nie można jej nazwać, ani jurydycznem ani oratorskiem arcydziełem; do pierwszej nazwy nie było powodu. drugą nazwą ubliżylibyśmy powadze c. k. prokuratoryi. Słusznie podniósł hr. Lamezan, że w osobie jego, w wypadku niniejszym, wcielony jest głos publicznego sumienia, którego raz wysłuchać potrzeba; w tak uroczystej chwili nie może być mowy ani o oratorskich ani o jurydycznych sztuczkach (*Kunstgriffe*). Deklamatorowie należą na scenę; sztuczki jurydyczne, gra pomysłami, paradoksami i śmiałemi kombinacyami nie przystoją zastępcy władzy państwowej. To też tej zasady trzymał się hr. Lamezan i w sposób pojedyńczy, silny i nieupiększony zastępował prawdę według najlepszej swej wiedzy i sumienia. Jest wielu takich, którzyby rzecz całą byli przedstawili w sposób odmienny, byliby zgrabniej ułożyli zdania. Jest także mnóstwo takich, którzy nie jedno słowo prokuratora, wypowiedziane w pospiechu, w sposób im właściwy poddają surowej krytyce i którzy z tego jednego słowa wyprowadzają wnioski, doprowadzające rzecz całą do *absurdum* — ależ ta niezręczna gra duchem i słowem pozostanie zawsze bezwładną w obec prawdy wygłoszonej przez prokuratora. Nie śmiemy ani jednem słówkiem wypowiedzieć naszego zdania co do wyniku procesu — tyle jednakowoż jest pewnem, że moralność publiczna i publiczne sumienie wypowiedziały już wyrok przez usta prokuratora i że, jakkolwiekbądź wypadnie werdykt sędziów przysięgłych, pewne czyny i spekulacye, są napiętnowane tak, iż nie może odtąd być wątpliwości co do granicy pomiędzy człowiekiem „honoru“ a człowiekiem, co kieruje się hasłem „tak się robi, taki zwyczaj (*Mann der Usance*) i już za to określenie granic należy być wdzięcznym władzy państwowej.“

W dniu następnym (17. b. m.) miał przemawiać obrońca dr. Neuda.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Memoryał

komisyi ankietowej w sprawie podniesienia chowu bydła rogatego.

Projekt rządowy do ustawy względem chowu bydła, przekazał Sejm na dniu 6. października 1874. Wydziałowi krajowemu z wezwaniem, ażeby rzecz zbadał i przedłożył Sejmowi wniosek odpowiedni zasadom gospodarstwa i stosunkom krajowym.

Dla zbadania tej sprawy sprosił Wydział krajowy komisyę fachową w której skład weszli, p. radca Namiestnictwa dr. Kajetan Orlecki, jako delegat rządu dla zastępywania ściśle administracyjnej strony, p. weterynarz krajowy dr. Józef Werner, również jako delegat rządu dla zastępywania weterynaryjnej strony i kierunku hodowlanego, pp. hodowcy bydła ks. Adam Sapieha, Ludwik Szumańczowski, Stanisław Polanowski i Jakób br. Romaszkan, pp. profesorowie Kazimierz Pańkowski i Józef Kubicki, nareszcie członek Wydziału krajowego p. Paweł dr. Skwarczyński. Pan Konstanty Pawlikowski również w skład tej komisyi zaproszony, nie przybył, tłumacząc chorobą niemożność wzięcia udziału w czynnościach komisyi.

Wynik obrad tej komisyi zawartym jest w poniżej umieszczonych trzech zdaniach, które z powodu ważności tej sprawy dla rozwoju gospodarstwa krajowego tu zamieszczamy.

Niżej podpisani, jako większość komisyi ankietowej powołanej przez W. Wydział krajowy do zbadania przekazanego mu przez Wysoki Sejm projektu rządowego do ustawy chowu bydła rogatego, a zarazem wezwani do wyrażenia swojego zdania na podstawie znajomości stosunków gospodarskich krajowych, czują się w obowiązku wypowiedzenia tego, co następuje.

po 1sze, zasady administracyjnej, przewodniczącej ustawie rządowej, nie możemy żadną miarą uważać jako rękojmii pomyślnego rozwiązania tak ważnej dla kraju i państwa sprawy, jaką jest cel podniesienia chowu bydła rogatego. Pomijając względy, które jeszcze poniżej wyszczególnione zostaną, twierdzić tylko musimy, że w obec różnorodnych czynności należących do zakresu działania reprezentacyi powiatowych, nie mogą one w żaden sposób skutecznie wykonać lub przeprowadzić tych czynności, któ re im ustawa dotycząca podniesienia chowu bydła przepisuje.

W najlepszym razie uważałyby reprezentacye powiatowe sprawę tę, gdyby nawet więcej jak obecnie odpowiednio uzdolnionych sił posiadały), choćby już dla samej trudności przeprowadzenia nowej ustawy, jako jedną z kwestyi podrzędnych, boć trudno wymagać, aby ludzie najlepszych nawet chęci, oddając część swej pracy bezinteresownie dla dobra ogółu w innych kierunkach, poświęcić się chcieli całkowicie z zaparciem własnem dla drugich.

Ścisłe przeprowadzenie ustawy projektowanej na przyjętej zasadzie administracyjnej wymagałoby co najmniej stałych płatnych referentów ad hoc i ich pomocników obok komisyi oględzin w każdym powiecie, a ztąd wypływające znaczne koszta, które w przybliżeniu na 3 do 4 tysięcy złr. rocznie dla każdego powiatu przyjąć można, stałyby się niemałym ciężarem w obec już istniejących, dla tej szczególnie warstwy społeczeństwa, która najmniej usposobioną jest na teraz do chętnego a przynajmniej obojętnego znoszenia nowych obciążeń. Wzbudzić by to przeto musiało zamiast ufności tylko niewiarę i oburzenie u ludu wiejskiego, który tak skłonny do omijania wszelkich przepisów, stałby się nadto najbliższym powodem uniemożliwiającym skuteczne wykonanie nawet najzbawienniejszej ustawy.

po 2gie, Pomijając przytoczone względy, i przypuszczając nawet szczęśliwsze lub co więcej wprost przeciwne okoliczności i stosunki społeczne, w parze z nierównie większą inteligencyą tych, do których przepisy projektowanej ustawy przedewszystkiem się zwracają, nie można żadną miarą w projekcie nam doręczonym dopatrzeć rękojmii pomyślnego rozwoju i poprawy racyonalnej hodowli bydła.

Wzgląd na ogólną ważność tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego w naszym kraju, gdzie dotychczas wszelkie zabiegi i środki przedsiębrane ku jej podniesieniu, nie opierały się na pewnym stale wytkniętym planie i kierunku, nakazuje koniecznie, aby ster naczelny czyli ogólne przewodniczenie poprawie bydła i podniesienie go do zasłużonego znaczenia obfitego źródła bogactwa krajowego pozostały w rękach ludzi specyalnie i gruntownie wykształconych. Potrzeba koniecznie, aby ogólny plan do powolnego lecz systematycznego krok po kroku postępu naprzód, przeszedł surową krytykę znawców i jej nieustannie podlegał, bo tylko zespolenie najdzielniejszych sił w kraju, może dać trwały rezultat pracy dla ogółu korzystny.

Reprezentacye powiatowe, tak jak oddziały towarzystwa fachowego rolniczego jako organa rozstrzelone w różnych częściach kraju, pomimo najlepszych chęci swych a nawet wiedzy nie mogą się skutecznie zająć oznaczeniem najwłaściwszych dla nich ras, a tak samo i pewnych kierunków w hodowli bydła, bo rasy nie mogą być zastosowane do powiatów ale do stref albo większych lub mniejszych okręgów gospodarskich, zakreślonych stosunkami miejscowemi i handlowemi. Nic więc dziwnego, że hodowcy bezpośrednio z sobą sąsiadujący obierając dotychczas drogi postępowania często wprost przeciwne, a ze stosunkami wspomnianemi nie zawsze zgodne, nieraz chybiają celu. Ta sama właśnie rozmaitość w zapatrywaniach reprezentacyi powiatowych lub powiatowych komisyi oględzin, nie podległych wytkniętemu z góry i dobrze obmyślonemu planowi, nie mogłaby ani hodowcom ani też tem samem i krajowi zapewnić lub przysporzyć spodziewanych korzyści, narażając je właśnie dla tego na niepotrzebne i niestosunkowo wysokie koszta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 12. lutego do 30. lutego 1875.

Zboża. Pszenica czelna biała za 170 fnt. złr. 6·75 do 7·50, przednia żółta złr. —·— do —·—, średnia złr. — do —· Żyto przednie za 160 fnt. złr. 5·— do 5·50, średnie złr. —·— do —· Jęczmień dla browarów za 140 fnt złr. 4·50, do 5·50, opasowy złr. —·— do —·—. Owies za 100 fnt. złr. 3.50 do 3·70, Hreczka za 140 fnt. złr. — do —. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch za 180 fnt. złr. 5·75 do 10·—. Soczewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola za 180 fnt. złr. — do —. Nasiona. Koniczyna za 180 fnt. złr. 38 do 52. Anyż rossyjski za 100 fnt. złr. — do —. Anyż płaski za 100 fnt. złr. —·— do —·—. Kminek za 100 fnt. złr. — do —. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 fnt. złr. 9·25 do 9·50. Rzepak letni za 150 fnt. złr. —·— do —·— Lnianka za 150 fnt. złr. 7·75 do 8·—. Nasienie lniane za 160 fnt. złr. —·— do —.— Nasienie konopne za 120 fnt. złr. 6.— do —·—. Chmiel za 100 fnt. zlr — do —. Konopie za 100 fnt. złr. — do —. Len za 100 fnt. złr. — do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. złr. — do —. Miód za 100 fnt. złr. — do —. Okowita 80 Trallesa, 41 miar. gotowa złr. 11·75 do 12·—, Spirytus Tralles na marzec maj 12·25 do —.— marzec sierpień 13 do 13.25, na maj sierpień —.— do —·—.

OSTATNIA POCZTA.

(*Procces Ofenheima.*) Obrońca Dr. Neuda rozbierając następnie pytanie o prowizyi, przytacza, że zeznania świadków zupełnie się rozchodzące nie udowodniły, aby twierdzenie Ofenheima, że ofiarowano mu prowizyę, miało być nieprawdziwem. O podstępnem działaniu przeciw Radzie zawiadowczej nie może być mowy, gdyż Rada zawiadowcza przyznała Ofenheimowi prowizyę nie w skutek jego upominania się, lecz że mu chciała dać nadzwyczajne wynagrodzenie za jego zasługi. Przy przeniesieniu 550.000 złr. na linię *B*, idzie o to, czy Brassey rzeczywiście więcej poczynił wydatków co jest udowodnionem, a przeto nie może być mowy ani o podstępnem łudzeniu, ani też o wyrządzeniu Towarzystwu szkody. Co się tyczy nabycia koncesyi na linię C, najgłówniejszem jest pytanie: czy Ofenheim utrzymywał albo nie rzecz nieprawdziwą, gdy rzekł Towarzystwu: Dla Was niepodobną jest rzeczą uzyskać koncesyę w Rumunii? Obrona trwa dalej

Presse donosi: Słychać za rzecz pewną, że kilku członkom Rady zawiadowczej Anglobanku wytoczono proces karny o założenie w swoim czasie Towarzystwa górniczego akcyjnego w Kałuszu. Prokuratorya zarządziła śledztwo wstępne.

Wczoraj już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy następujący telegram z Paryża z 18. b. m.

Prawy środek przyjął wniosek Wallona, który zamierza do sprowadzenia zgody pod względem ustawy senackiej między prawym środkiem a lewicą i proponuje mianowanie senatorów przez rady departamentowe, rady okręgowe (*arrondissements*) i przez jednego delegata każdej rady miejskiej. Lewy środek jutro ma w tej mierze postanowić.

Z San Sebastian 18 lutego donoszą: Brygadier Oviedo jedzie jutro do Madrytu, wezwany tam przez ministra wojny. Bataliony pułków Albuera i Saboya odpływają na parowcach „Hermina i Magdalena“ do Bilbao. Karliści przeszkadzają zatopieniu drutu telegrafu podmorskiego do Fuenterrabia i strzelali do parowca angielskiego „Karolina.“

Proboszczowi rossyjskiej cerkwi w Pradze zakazano chrzcić i udzielać ślubów, dopóki nie uzyska austryackiego obywatelstwa. W tej sprawie interweniuje rossyjski poseł w Wiedniu i uważa cerkiew rossyjską w Pradze za część składową poselstwa rossyjskiego w Wiedniu.

Stronnictwo patryotyczne w sejmie bawarskim zamierza, jak słychać wystosować adres do króla z zażaleniem z powodu zaprowadzenia ślubów cywilnych w Bawaryi.

Z Konstantynopola 17go lutego telegrafują urzędownie: Kilka organów prasy europejskiej zrobiło się echem pogłoski, że rząd turecki zakazał drogomanom wstępu na sądy. Wiadomość ta jest bezzasadną; rzeczywiście rzecz się tak ma, iż Porta, która pozwala drogomanom, aby w całym ciągu procesów, znajdowali się przy stronach swoich, odparła tylko zuchwałe ich żądanie uczestniczenia naradom sądów i zabierania na nich głosu.

W senacie belgijskim odpowiedział minister spraw zagranicznych na interpelacyę, że rząd nie powziął jeszcze żadnego postanowienia w sprawie konferencyi międzynarodowej, i że nie wie nawet, gdzie i kiedy konferencya ta zebrać się ma.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Paryż, 19. lutego. Lewe centrum, prawe centrum i grupa Lavergne porozumiały się w sprawie ustawy o senacie.

Monaster, (Münster) 19. lutego. *Westphälischer Mercur* ogłasza encyklikę papieżka do biskupów pruskich, która potępia ustawy kościelne i ekskomunikuje duchownych ustanowionych władzą państwa.

Odp[illegible] [illegible]tor **Władysław Łoziński.**

Statystyka śmiertelności.

Według obliczeń miejskiego biura statystycznego zmarło we Lwowie w miesiącu styczniu b. r. 312 osób — w tem 157 płci męskiej, 155 płci żeńskiej, a mianowicie w śródmieściu 17 męskiej 24 żeńskiej w przedmieściu halickiem 24 męskiej 13 żeńskiej — krakowskiem 37 męskiej 53 żeńskiej — żółkiewskiem 22 męskiej 26 żeńskiej — łyczakowskiem 10 męskiej 12 żeńskiej — w szpitalu głównym 27 męskiej 27 żeńskiej — i w szpitalu sióstr miłosierdzia 9 męskiej 13 żeńskiej — w szpitalu wojskowym 3 męskiej — izraelickim 8 męskiej 7 żeńskiej.

Między zmarłymi byli według wieku: 72 dzieci do ukończenia 1 roku życia, 49 od 1 do 5 lat: 181 wyżej 5 lat — według wyznania 172 rz. kat. — 38 gr. kat. — 97 izr. — 5 innych wyznań według stanu cywilnego 194 stanu wolnego, 87 małżonków, 81 wdów i wdowców — według stanu miejsca pobytu 260 tutejszych 52 obcych. Według zatrudnienia 52 robotników i sług, 12 rzemieślników, 20 ubogich i żebraków, 8 kupców, 6 zawodów umysłowych, 4 wojskowych, 6 rolników, 3 właścicieli dóbr i domów, 6 bez zatrudnienia i niewiadomych. Dzieci i kobiet bez zatrudnienia zmarło 187 między niemi należących do rodzin wyrobników i sług 94, rzemieślników 53, zawodów umysłowych 22, kupców 14, rolników 5, właścicieli dóbr i domów 4, wojskowych 4, niewiadome 1.

Stan zdrowia w porównaniu z styczniem roku 1875 polepszył się: zmarło bowiem o 20 osób mniej, aniżeli przed rokiem (332 bez nieżywo urodzonych.) Nagłe zmiany powietrza w drugiej połowie grudnia i w styczniu spowodowały tak wielką śmiertelność na zapalenie przewodu oddechowego, jakiej w ostatnich dwu latach w żadnym jeszcze miesiącu nie było, zmarło bowiem na tę chorobę 40 męskiej 33 żeńs. (23·39%) ogólnej śmiertelności). Znaczną jest także cyfra zmarłych na gruźlicę 28 męskiej 31 żeńskiej (18·91%) na uwiąd schyłkowy zmarło 9 męskiej 14 żeńskiej — na zapalenie mózgu 9 męskiej 6 żeńskiej — na rozedmę płuc 8 męskiej 2 żeńskiej — na udar 5 męskiej 2 żeńskiej — na raka 3 męskiej 4 żeńskiej — na puchlinę 1 męskiej 5 żeńskiej — na durzycę 3 męskiej 3 żeńskiej — na błąd serca 5 żeńskiej — na chorobę Brigtha 1 męskiej 3 żeńskiej — z chorób dziecięcych: na brak sił żywotnych 7 męskiej 8 żeńskiej — drgawkę 9 męskiej 12 żeńskiej — dławiec 3 męskiej 2 żeńskiej — płonicę 3 męskiej 1 żeńskiej.

Wypadków śmierci gwałtownej było trzy. mianowicie 1 wypadek przejechania wagonem, 1 upadku, 1 wypadek samobójstwa przez powieszenie.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18 Lutego.

Hotel Żorza.

Pp. K. hr. Wodzicki, z Olejowa. — S. hr. Zamojski, z Wysocka.

Hotel Angielski:

Pp. E. hr. Stadnicki z Krechowiec. — K. br. Brunicki, z Cieniawy. — F. Bieliński, z Zimnej wody. — B. Bzowski, z Droginia. — W. Czaykowski, z Swirza. — H. Czaykowski, z Bóbrki. — Z. Dybowski, z Równia. — H. Janko, z Hoszan. — W. Malinowski, z Szumlanowa. — K. Sobota, z Podhorek. — A. Strzelecki, z Sambora. — Z. Słonecki, z Jurowca.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Bielski, z Starego miasta. — K. hr. Łączyński, z Kutkosza. — H. br. Christiani, z Przybyszówki. — A. Kriegshaber, z Iwaczowa. — W. Obertyński, z Łąki. — J. Pietruski, z Rudek. — A. Koralewski, z Jasła. — F. Podhorodecki, z Dydni. — J. Tuszkowski, z Kalna. — L. Troskoławski, z Płony. — J. Wernicki, z Białej.

Hotel Krakowski:

Pp. J. br. Kapri, z Wołczkowiec. — W. Brzozowski, z górnych Łąk. W. Strażyński, z Krakowa.

Hotel Kuhna.

P. W. Łoszakowski, z Tarnopola.

Hotel Langa:

Pp. K. br. Horach, z Warszawy. — K. Żywicki, z Tarnopola. — T. Chwalibóg, z Żywca. — J. Kozicki, z Cheremowa. — H. Lewicki, z Borkowa. — A. Lisowski, z Niegowiec. — P. Nikorowicz z Hostowa. — S. Starowiejski, z Krakowa. — W. Wróblewski, z Czortkowa. — T. Żurowski, z Bereska.

Hotel Warszawski

Pp. M. br. Dulski, z Rossyi. — E. Wojnarowski, z Spasa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 18. Lutego.

Pp. S. Bielski, do Lipnik. — O. hr. Lippe, do Jarosławia. G. Axentowicz, do Pitycz. — J. Burzyński, na Wołyń. — G. Dwernicki, do Rossyi. — W. Graf, do Polski. — W. Gniewosz, do Konta. — B. Lang, do Wolicy. — J. Mecherzyński, do Rossyi. — W. Toczyski, do Podleszan. — A. Uznański, do Szaflar.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19. Lutego 1875.

Barometr 743.04mm. Psychrometr suchy —6.38°C. Psychrometr wilgotny —6.38°C. Prężność pary 2,80 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr N2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin mgła. Temperatura powietrza — 5.1°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6 godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. w południ.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 18. Lutego 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (s kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233	—	235	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	142	—	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	235	—	237	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kuponu b.)				
Tow. kred. gal. 5-procnt. w. a.	85	70	86	30
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	80	76	40
4-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	85	70	86	30
Banku hipoteczn. gal.	89	90	90	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	98	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	90	—	90	75
3. Obligi za 100 zł				
Indemnizacyjne gal.	83	25	85	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	89	50	—	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	25	18	—
„ Stanisławowa	15	50	16	75
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	19	5	25
„ cesarski	5	19	5	26
Napoleond'or	8	85	8	99
Pół imperyał rosyjski	9	05	9	4
Rubel rosyjski srebrny	1	62	1	70
„ papierowy	1	58	1	64
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. Lutego 1875.

1. Dług Państwa.

	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.90	71.—
„ w srebrze	75.80	75.95
Losy z r. 1839 całe	372.—	375.—
„ „ 1839 piąta część	249.50	250.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.—	105.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.50	112.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.75	116.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	140.75	141.25
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—

2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.

	płacą	żądają
Czech	96.—	—.—
Bukowiny	85.—	85.50
Galicyi	85.—	85.50
Niższej Austryi	98.—	—.—
Siedmiogrodu	76.—	76.50
Węgier	79.25	79.75

3. Akcye

	płacą	żądają
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	137.25	137.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	220.—	220.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	805.—	812.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	961.—	962.—
Kol. naddniest. à 300 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	439.—	440.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. w a.	184.75	185.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1937.—	1962.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233.50	234.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.75	143.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	287.—	288.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	132.50	133.—
L. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—

4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.

	płacą	żądają
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	97.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.50
„ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.—	90.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.—	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.75	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—

5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	69.25	69.75
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. s.	27.50	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	96.—	—.—
„ „ 100 zł. w. s.	91.75	92.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ II. emisyi	100.75	101.25
„ „ „ III.	99.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.75	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr	76.50	77.—

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.50	168.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.75	27.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Losy miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.—	26.50
Palffego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	—.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.50	22.—

Weksle (Na 2 miesięcy)

	płacą	żądają
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n	92.55	92.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.25	54.50
Hamburg za 100 M. B.	54.25	54.50
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.55
Paryż za 100 fr.	44.20	44.25

Kurs złota

	płacą	żądają
Dukat ces. mon.	5.27	5.28
„ pot. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.60	105.70

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. Lutego 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	85
„ w srebrze	75	75
Losy z 1860 roku	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	960	—
„ kredytowego	219	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	40
Srebro	105	70
Napoleond'or	8	90
Dukat	5	26
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(587) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 6. Februar 1875, Zahl 3607, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Dělnictwo, národ a člověčenstvo“ in der Zeitschrift „Dělnické listy“ Nr. 3 vom 1 Februar 1875 begründet den Thatbestand des in dem §. 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 6. Februar 1875, Zahl 3745, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Německý pud na Žižkov“ in der Zeitschrift „Národni listy“ Nr. 34 vom 4. Februar 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St G bezeichneten Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 2. Februar 1875, Zahl 3132, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Průmyslová škola pražská do rukou vlády“ in der Zeitschrift „Čech“ Nr. 23 vom 29. Jänner 1875 begründet den Thatbestand des in dem §. 65 lit. a St G. normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k k. Landesgericht als Preßgericht zu Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 29. Jänner 1875, Z. 2737, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift Státni zřizeni u zvišat I. Konstitučni zřizeni státni u včel in der Zeitschrift „Svoboda“ Nr. 1 u. 2 vom 6. u. 25. Jänner 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare angeordnet.

(551 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4636. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Dyrekcyę Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sumy 366 złr. 4 kr. w. a. z odsetkami po 12% od dnia 14. Lutego 1872 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 10 złr. 32 kr. w. a. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 5 złr. 11 kr. a. w. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. $25/_{18}$ w Borowny położonej, dłużnika Dawida Akermanna własnej, ciała tabularnego nie mającej, z gruntu ornego i lasu w przestrzeni 10 morgów 1354 □ sążni się składającej na 1355 złr. 81 kr. w. a. oszacowanej — w 3 terminach a to dnia 31. Marca 1875 dnia 28. kwietnia 1875 i dnia 26. maja 1875 każdą razą o godzinie 10 z rana pod warunkami, które w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można — w tutejszym Sądzie się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 800 złr. w. a. wadyum 10 pocent 80 złr. w. a.

C. k. Sąd powiatowy

Wiśnicz dnia 20. listopada 1874.

(557 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4237. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Izaaka Binstoka celem zaspokojenia pretensyi 168 zł 20 ct. w. a. z p. n. odbędzie się w tutejszo-sądowem zabudowaniu w dniach 15. marca 15. kwietnia i 24. maja 1875 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. kons. 8 w Nowosiółkach przednich położonej ciała tabularnego niestanowiącej składającej się z gruntów i budynków do dłużnika Iwana Lackiego należącej, przy których to terminach realnośc ta a to przy pierwszych dwóch tylko za cenę szacunkową lub wyżej przy 3 terminie zaś także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi się sądownie sprawdzoną wartość w kwocie 747 zł. w. a.

Wadyum wynosi 74 zł. 70 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Uhnów dnia 11. Stycznia 1875.

(588 1—3) **Edykt.**

L. 71821. C. k. Sąd krajowy Lwowski wzywa niniejszym edyktem posiadaczy zagubionych dwóch kwitów c. k. kasy fabryki tytoniu w Winnikach a to:

a. Kwitu tejże kasy z 9. lutego 1874 Nr. 45 Jour. Art. 10 na złożenie kaucyi 500 zł. w. a., dotyczącej przystawy 2.000 centnarów liścia tytoniowego

b. Kwitu tejże kasy z 9. lutego 1874 Nr. 46 Jour. Art. 11. na złożenie kaucyi 645 zł. w. a. dotyczącej przystawy 516 cnt. 53 fnt. liścia tytoniowego, na imię Lewika Schuegersohna opiewających, by te w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni c. k. Sądowi krajowemu przedłożyć, ileże takowe w razie przeciwnym po upływie rzeczonego terminu za amortyzowane i skutku prawnego pozbawione uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 19. grudnia 1874.

(525 1—3) **Obwieszczenie.**

L 8876 C. k Sąd powiatowy Rohatyński podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu przynależnej sumy 281 zł. odbędzie się w terminach 24. Marca 14. Kwietnia 28. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie tutejszym publiczna licytacya, pod liczbą 30 w Jawczu położonej Mikołajowi i Nastce Soroniewiczom przynależnej, na 800 zł. oszacowanej realności gruntowej.

Realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, przy trzeciej także niżej takowej sprzedaną będzie.

Zakład wynosi 80 zł. akt oszacowania i warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn 5. grudnia 1874.

(565) **Obwieszczenie.**

L. 37. Wydział Izby adwokackiej Krakowskiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. Ferdynand Zakrzewski na mocy uchwały z dnia 11. lutego 1875 L 37 n. w poczet adwokatów z siedzibą w Bochni wpisany został.

Kraków, dnia 11 Lutego 1875.

(563) **Firma-Protokollirung.**

Nr. 16.891. Das k k Kreisgericht in Tarnopol hat unterm 31 December 1874 in das Register für Einzelnfirmen die Firma Moses Allerhand zum Betriebe eines Getreidehandels in Podwołoczyska einzutragen verordnet.

Tarnopol, den 31 Dezember 1874.

(566 1—3) **Edykt**

Nr. 1710. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Markusa Rappa i Szyfrę Berger, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z dn. 1. marca 1873 L. 3587, którą na prośbę Bernarda Rappa dozwolono wydzielenie części z realności pod L. $412^2/_4$ i $442^2/_4$ i utworzenia z nich nowego ciała tabularnego pod L. $766^2/_4$ z przeniesieniem wszystkich ciężarów realności pod L. $412^2/_4$ i $442^2/_4$ na nowo utworzyć się mające ciało tabularne jako na hipotekę łączną — ustanowił kuratora w osobie adw. Dra Balka z zastępstwem adw. Dr. Sokala.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów 29. Stycznia 1875.

(540 1—3) **Edykt.**

Nr. 1133. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi 128 złr. 122 złr. z pu. przez Jędrzeja Nowaka przeciw masie Izaka Fiszgrunda wyrokiem z 15. grudnia 1867 L. 2694 wywalczonej, dnia 25. marca, 12 kwietnia 1875 każdą razą o 10 godz rano, przedsięweźmie publiczną sprzedaż realności $1/_8$ roli Kozłówki w Budzowie pod Nr. 184 położonej, ciało tabularne, Tom II. pag. 5 na Izaka Fischgrunda właściciela w Sądzie Kalwaryjskim zapisanej, na 409 złr. 50 ct oszacowanej, na których takowa jedynie za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Ceną wywołania będzie cena szacunkowa, jako wadjum 41 złr. które licytanci naprzód złożyć mają.

Gdyby sprzedarz w powyższych terminach do skutku nie przyszła, do ułożenia lżejszych warunków, wierzycieli na dzień 22 kwietnia 1875. — 9 godzinę rano wzywa się.

Warunki licytacyjne, protokół oszacowania, wyciąg hypoteczny wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

Dla niewiadomych wierzycieli hypotecznych ustanowiono Jana Wojtanka Budrowianina kuratorem.

Maków 13. Stycznia 1875.

(293 2—3) **Edikt.**

Nr. 6064. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Brody wird die liegende Nachlaßmasse nach Jente Hammer im Zwecke der Zustellung des für dieselbe bestimmten hiergerichtlichen Tabularbescheides vom 29. Mai 1873 Zahl 648, womit die Einverleibung des Manes Glanz als Eigenthümer der auf den Namen der Jente Hammer intabulirten Realitätsantheile sub tab. Nr 567 in Brody bewilligt wurde, ein Curator in der Person des Hrn Landes-Advokaten Dr. Ornstein bestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody, den 5 Dezember 1874.

(564 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1207 C. k Sąd obwodowy w Tarnopolu, niniejszem powszechnie wiadomo czyni iż w sprawie egzekucyjnej Jakóba Harbanda przeciw Janowi i Helenie Dawidowiczom o 100 zł. w. a z pn. odbędzie się w tymże Sądzie na dniu 4. marca 1875 publiczna licytacya realności pod l. 1163 w Tarnopolu położonej, a do wspomnionych dłużników należącej, która to realność przy powyższym terminie za jaką bądź cenę najwięcej ofiarującemu przedaną będzie.

Przed rozpoczęciem licytacyi należy jako wadyum kwotę 108 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Co do bliższych warunków odbyć się mającej licytacyi odseła się strony interesowane do aktów dotyczących, w registraturze tutejszego Sądu złożonych.

Tarnopol, 3. Lutego 1875.

(570 1—3) **Obwieszczenie.**

L 240. Prezydyum Sądu wyższego Krakowskiego zamianowało dla Trybunału Sądu przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Nowym Sączu, który posiedzenia dnia 15 marca 1875 rozpocznie, przewodniczącym Prezydenta Sądu obwodowego Jaroscha, zaś zastępcami przewodniczącego radców Sądu krajowego Zdańskiego, Kieryczyńskiego i Haleczkę.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 14. lutego 1875.

(576 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 834 C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, że dochodzenie miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Prusie dnia 26. Lutego 1875 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków poriadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Rawa 13. Lutego 1875.

(447 3—3) **E d y k t.**

L. 36583. C. k. Sąd krajowy czyni wiadomo iż Ozyaszowi A. Fraenklowi prawonabywcy Mojżesza Koschesa zaginął weksel wystawiony przez Józefę Wrońską 3. Marca 1865 na 150 zł. dnia 3. maja 1865 na zlecenie Mojżesza Koschesa płatny i wzywa tych wszystkich, którzyby rzeczony weksel posiadali, aby w zakresie dni 45 od dnia niniejszego ogłoszenia takowy sądowi przedłożyli, gdyż po upływie bezskutecznym terminu powyższego weksel wyż opisany za umorzony uznanym zostanie.

Kraków 15. Stycznia 1875.

(450 3—3) **E d y k t.**

L. 14970. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Juliusza Blumenfelda że przeciw niemu i innym p. Helena Przybysławska wniesła na dniu 25. Września 1874 l. 12003 pozew do postępowania pisemnego, o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Czortowiec sumy 3500 zł. z p. n. Gdy miejsce pobytu tegoż nie jest wiadome przeto ustanowiono dlań kuratorem p. adw. Dr. Dwernickiego z substytucyą p. adw. Dr. Tutaka, i temuż kuratorowi dotycząca dekretacya zaopatrzona rubryką się doręcza, a nieobecnego Juliusza Blumenfelda wzywa się, ażeby ustanowionemu powyżej kuratorowi odnośną informacyę udzielił, lub też tutejszemu sądowi innego zastępcę podał, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z tąd skutki szkodliwe sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 18. stycznia 1875.

(461 3—3) **E d y k t.**

Nr. 53.022 255/75 C. k Sąd powiatowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że w sprawie Salamona Abgott przeciw spadkobiercom Arona Fraenkla o zaintabulowanie go za właściciela nabytej od Mojżesza Leiby Horowitza sumy 173 zł. $19\frac{1}{2}$ kr. mon. konw. ciążącej na sumie 180 hol. dukatów na realnościach l. l. $6\frac{3}{4}$ i $7\frac{3}{4}$ do Abrahama Ziller i Salamona Benkendorf należących zahipotekowanej, tym ostatnim jako z życia i miejsca pobytu niewiadomych, ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Goldberga, z zastępstwem p. adw. Dr. Weissa, któremu to kuratorowi doręczono tutejszą uchwałę z dnia 13. lutego 1874 l. 7280, którą na proszoną intabulacyę zezwolono.

Zawiadamia się zatem o tem Abrahama Ziller i Salamona Benkendorf.

Lwów dnia 2. października 1874.

(537 3—3)

Obwieszczenie.

L. 3481. Począwszy od dnia 15. Lutego 1875. będą obiegały pociągi Nr. 1. i 2. kolei Arcyksięcia Albrechta w następującym porządku:

Pociąg Nr. 1.

Ze Lwowa	o 7.	godzinie	22	minut rano
z Glinny-Nawaryi	„ 8.	„	5	„ „
ze Szczerca	„ 8.	„	38	„ „
z Mikołajowa Drohowyża	o 9.	godzinie	27	minut przed południ.
z Bilcza-Wolicy	o 9.	godzinie	59	minut przed południ.
z Uherska Dobrzan	„ 10.	„	20	„ „ „
w Stryju	„ 10.	„	38	„ „ „
ze Stryja	„ 11.	„	30	„ „ „
z Morszyna	„ 12.	„	9	„ w południe
z Bolechowa	„ 12.	„	51	„ „
z Doliny	„ 1.	„	51	„ po południu
z Krechowic	„ 2.	„	28	„ „
z Kałusza	„ 3.	„	10	„ „
z Bednarowa	„ 4.	„	5	„ „
z Majdana Ciążowa	„ 5.	„	5	„ „
w Stanisławowie	„ 5.	„	55	„ „

Porządek jazdy pociągu Nr. 2. ze Stanisławowa do Lwowa zostaje niezmieniony.

Z powodu zaprowadzenia niniejszego porządku jazdy pomnażają się codzienne jednorazowe jazdy posłańcze na przestrzeni pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem w Krechowicach na codzienne dwurazowe i zmienia się zaprowadzony tutejszym okólnikiem z dnia 23. Grudnia 1874. l. 26.083 porządek obiegu jazd posłańczych Nr. 2. na przestrzeni pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem w Kałuszu, dalej jazd ładunkowych pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem w Dolinie i jazd ładunkowych Nr. 3 pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem w Stanisławowie w następujący sposób:

1. Jazdy ładunkowe na przestrzeni pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem w Stanisławowie.

Z urzędu pocztowego o 5. godz. 40 minut po południu.
Na dworcu o 5. godz. 50 min. po południu.
Odchodzi bez ładunku.

Z dworca o 6. godzinie po południu.
W urzędzie pocztowym o 6. godz. 10 min. po południu.
Od pociągu Nr. 1 ze Stryja.

2. Jazdy ładunkowe pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem w Dolinie.

Z urzędu pocztowego o 1. godz. 10 minut po południu.
Na dworcu o 1. godz. 40 min po południu.
Do i od pociągu Nr. 1. i 2.

Z dworca o 2. godzinie po południu.
W urzędzie pocztowym o 2. godz. 30 min. po południu.

3. Jazdy posłańcze Nr. 2. pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem w Kałuszu.

Z urzędu pocztowego o 2. godzinie 35 min. po południu.
Na dworcu o 2. godz. 55 min. po południu.
Do i od pociągu Nr. 1.

Z dworca o 3. godz. 10 min. po południu.
W urzędzie pocztowym o 3. godz. 30 minut po południu.

4. Jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem w Krechowicach.

Z urzędu pocztowego Nr. 1. o XII. godzinie 40 min. w południe.
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 2. godz. 10 min. po południu.
Na dworcu N. 1. o XII. godz. 50 min. w południe.
Na dworcu Nr. 2. o 2. godz. 20 min. po południu.

Z dworca kolei żel. Nr. 1. o XII. godz. 55 min. w południe.
Z dworca Nr. 2. o 2. godzinie 25 min. po południu.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o 1. godz. 5 min. po południu.
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 2. godzinie 35 minut po południu.

Nr. 1. od i do pociągu Nr. 2.
Nr. 2. od i do pociągu Nr. 1

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 12. Lutego 1875.

Kundmachung.

Z. 3481. Vom 15. Februar 1875 an werden die Züge Nr. 1 und 2 der Erzherzog Albrechtbahn in nachstehender Fahrordnung verkehren:

Zug Nr 1.

Von Lemberg	um 7	Uhr	22	M. Früh
in Glinna-Nawarya	„ 8	„	5	„ „
„ Szczerzec	„ 8	„	38	„ „
„ Mikołajow-Drohowyże	„ 9	„	27	„ Vormittags
„ Bilcze-Wolica	„ 9	„	59	„ „
„ Uhersko-Dobrzany	„ 10	„	20	„ „
in Stryj	„ 10	„	38	„ „
von Stryj	„ 11	„	30	„ „
„ Morszyn	„ 12	„	9	„ Mittags
„ Bolechow	„ 12	„	51	„ „
„ Dolina	„ 1	„	51	„ Nachmittags
„ Krechowice	„ 2	„	28	„ „
„ Kałusz	„ 3	„	10	„ „
„ Bednarow	„ 4	„	5	„ „
„ Majdan-Ciążow	„ 5	„	5	„ „
in Stanislau	„ 5	„	55	„ „

Die Fahrordnung des Zuges Nr. 2 von Stanislau nach Lemberg bleibt ungeändert.

Anläßlich der Einführung dieser Fahrordnung werden die täglich einmaligen Botenfahrten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Krechowice auf täglich zweimalige vermehrt und wird die mit der Circular-Verordnung vom 23. December 1874 Zahl 26 083 eingeführte Coursordnung der Botenfahrten Nr. 2 zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Kałusz dann der Deckelwagenfahrten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Dolina und der Deckelwagenfahrten Nr. 3 zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Stanislau nachstehends geändert:

1. Deckelwagenfahrten Nr. 3 zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Stanislau.

Vom Postamte um 5 Uhr 40 M. Nachm.
im Bahnhofe „ 5 „ 50 „ „
Geht leer dahin ab.

Vom Bahnhofe um 6 Uhr Nachmittag
im Postamte „ 6 „ 10 M. „
Vom Zuge Nr. 1 aus Stryj.

2. Deckelwagenfahrten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Dolina.

Vom Postamte um 1 Uhr 10 M. Nachm.
im Bahnhofe „ 1 „ 40 „ „
Zu und von den Zügen Nr. 1 und 2.

Vom Bahnhofe um 2 Uhr Nachmittag
im Postamte „ 2 „ 30 M. „

3. Botenfahrten Nr. 2 zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Kałusz.

Vom Postamte um 2 Uhr 35 M. Nachm.
im Bahnhofe „ 2 „ 55 „ „
Zum und vom Zuge Nr. 1.

Vom Bahnhofe um 3 Uhr 10 M. Nachm.
im Postamte „ 3 „ 30 „ „

4. Botenfahrten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Krechowice.

Vom Postamte N. 1 um XII U. 40 M. Nach.
„ „ „ 2 „ 2 „ 10 „ Nach.
im Bahnhofe „ 1 „ XII „ 50 „ Mtg.
„ „ „ 2 „ 2 „ 20 „ Nach.

Vom Bahnhofe N. 1 um XII U. 55 M. Mtg.
„ „ „ 2 „ 2 „ 25 „ „
im Postamte „ 1 „ 1 „ 5 „ „
„ „ „ 2 „ 2 „ 35 „ „

Nr. 1 zum und vom Zuge Nr. 2.
Nr. 2 zum und vom Zuge Nr 1.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 12. Februar 1875.

Galicyjskie c. k. Namiestnictwo we Lwowie.

Obwieszczenie konkursu.

L. 5239. (559 3—3)

Nazwa posady obsadzić się mającej	Nazwisko władzy, przy której posada jest opróżnioną	Dochody do tej posady przywiązane: płaca roczna złr.	na mieszkanie złr.	25% dodatek aktywalny	dyety złr.	Wiadomości i inne warunki potrzebne do jej uzyskania	Czy do tej posady potrzeba: praktyki na próbę i jak długo	złożyć egzamin i z których przedmiotów?	Władze i przedsiębiorstwa, do których potrzeba podawać prośbę o posadę	Termin ubiegania się	Uwaga
Kilka posad drogomistrzów a względnie nadzorców rzek	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	350 z prawem posunięcia się do wyższych płac 400 i 450 złr. z 25% dodatkiem aktywalnym	—	87 zł. 50 ct	Za obchodzenie gościńców lub rzek ryczałtowe wynagrodzenie po 20—30 złr. rocznie od mili	Wymaga się, aby ubiegający się umiał dobrze pisać, czytać i rachować i aby władał językami krajowemi.	—	—	Prośby podać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w drodze przepisanej	do 15. Marca 1875	Do tych posad nie ma jeszcze uprawnionych kompetenów w zapisie.

Lwów, dnia 9. Lutego 1875.

(518 2—3) **Edykt.**

L. 25.255. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski wiadomo niniejszem czyni, iż w sporze sumarycznym Lipy Gutwirtha przeciw Pauli Ignata i Paulowi Laszlo, o zapłacenie kwoty 85 zł. w. a. z pn ustanowionym zostaje dla pierwpozwanej Pauli Ignata z miejsca pobytu niewiadomej, kuratorem p. adw. Dr. Psarskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Forysta, i że termin do rozprawy sumarycznej w sporze powyższym na dzień 19. Marca 1875. o godz. 9. z rana wyznaczonym został.

Tarnów, 14. Stycznia 1875.

(489 2—3) **Edykt.**

L. 7019. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszym edyktem P. Helenę I. śl. Jaworską, II. śl. Strzyżowską, III. śl. Mączyńską, p. Józefa Jaworskiego, p. Stanisława Jaworskiego, i p. Magdaleną z Jaworskich Górską, lub ich domniemanych spadkobierców, wszystkich z życia i pobytu niewiadomych, że p. Ludwina Majchrowiczowa przeciw nim i innym współpozwanym pod dniem 21. Grudnia 1874 do l. 7019 wniosła w Sądzie tutejszym pozew o wyekstabulowanie sumy 30.000 zł. p. ze stanu biernego dóbr Wilczysk, Jozowa i Moronia, w załatwieniu którego uchwałą z dnia 24. Grudnia 1874. Nr. 7019 zaprowadzono pisemne postępowanie i pozwanym polecono, aby swoją obronę w przeciągu dni 60 w Sądzie tutejszym wnieśli.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wyżej nadmienionych sądowi wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępywania tychże pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego P. adw. Dr. Jana Jarosza ze substytucyę tutejszego p. adw. Dr. Bersona kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym terminie albo obronę wnieśli albo informacyę potrzebną ustanowionemu dla nich zastępcy prawocześnie udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie obrali, i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, albowiem w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 24 Grudnia 1874.

(475 2—3) **Edykt.**

L. 4895. C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Izaka Wallach w kwocie 38 zł. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności Janowi Łopuszańskiemu własnej w Chorostkowie pod Nr. 322 sub rep. 148 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w 3. terminach dnia 15. Kwietnia, 11. Maja i 1. Czerwca 1875. każdym razem o 10. godzinie przed południem w tutejszym sądzie odbędzie się, i że ta połowa realności na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 225 zł., zaś wadyum na 23 zł. Resztę warunków licytacyi w tutejszo-sądowej registraturze, zaś ilość ciężących podatków w urzędzie podatkowym Husiatyńskim przejrzeć można.

Kopeczyńce, 28. Grudnia 1874.

(575 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6085. Licytacya połowy do Hillela Weitmana należącej pod Nr. 42 w Mielnicy położonej ciała tabularnego nie mającej realności za dług Mojżesza Feuersteina w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 11. Marca 1875. i na dniu 18. Marca 1875. i na dniu 24. Marca 1875. każdą razą o 9. godzinie rano z tem, że warunki licytacyi w registraturze widzieć można, i że na ostatnim terminie ten nieruchomy majątek i niżej ceny szacunkowej sprzedanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica, 16. Grudnia 1874.

(531 2—3) **Edykt.**

L. 4728. C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu ogłasza, że Jan hr. Tarnowski wniósł pod dniem 8. Października 1874. l. 4728 pozew przeciw leżącej masie po Juklu Laście w Tarnobrzegu o zapłacenie kwoty 72 zł. w skutek czego do rozprawy sumarycznej w tym sporze termin na dzień 12. Marca 1875. o godzinie 9. rano wyznaczonym został.

Ponieważ masa jest nieobjęta i spadkobiercy Jukla Lasta nie są wiadomi, przeto do zastępowania ich w tym sporze ustanawia się kuratorem ad actum Herscha Lasta w Tarnobrzegu, pozwanym zaś poleca aby albo sami się zgłosili albo innego pełnomocnika obrali i tego Sądowi wskazali lub kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczyli.

C. k. sędzia powiatowy

Tarnobrzeg dnia 27. Stycznia 1875.

(513 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1835. Wiktor Jaworski nominowany reskryptem wysokiego c. k. Ministeryum sprawiedliwości z dnia 21. Listopada 1874 l. 14.640 c. k. notaryusz w Kalwaryi w obwodzie c. k Sądu krajowego w Krakowie wykonał przysięgę służbową dla c. k. notaryuszy przepisaną dnia 6. Lutego 1875. w c. k. Sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

Z Rady c k. Sądu krajowego wyższego

Kraków 9. Lutego 1875.

(514 2—3) **Edykt.**

L. 1159. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Wolfa Birknera w Krakowie pod Nr. 58 dz. VIII. zamieszkałego a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868. obowiązuje

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. radcę c. k. Sądu krajowego Ettmayera a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Retingera z substytucyą p. adw. Dr. Romana Jakubowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 25. Lutego 1875. przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 30. Kwietnia 1875. w c. k Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 1. Czerwca 1875. o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 6. Lutego 1875.

(495 2 3) **Ogłoszenie.**

L. 12910. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Abby Aszkanazy przeciw leżącej masie spadkowej Tomasza Tyrowicza w celu ściągnienia kwoty 188 zł. a. w. z dodatkami, odbędzie się na dniu 20. Kwietnia 1875. publiczna sprzedaż realności pod Nr. 33 w Brzeżanach położonej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 1224 zł. 20 ct.
2. Wadyum wynosi 122 zł. 42 ct.
3. Inne warunki mogą być w Sądzie przejrzane.

O tej licytacyi zawiadamiają się strony i wiadomi wierzyciele do rąk własnych, a niewiadomi wierzyciele przez edykta i kuratora adw. Dr. Madejskiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brzeżany dnia 23. Stycznia 1875.

(496 2—3) **Edykt.**

L. 171. C. k. Sąd powiatowy w Kętach na mocy polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 16. Kwietnia 1874. l. 3611 i w imieniu tegoż Sądu po upływie terminu pierwszym edyktem zakreślonego stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 25 Lipca 1871. Nr. 96 Dz. p. p. niniejszym drugim edyktem oznajmia, iż w księdze gruntowej gminy Willamowice, położonej w obrębie tutejszego Sądu a w starostwie Bialskiem dla realności pod Nr. kons. 63 położonej, utworzoną została nowa karta hipoteczna zdniem 1. Stycznia 1875 .r. i że Antonina Roznerowa za właścicielkę tej realności zaintabulowaną została

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby się czuli być pokrzywdzonymi w swych prawach przez wpisy w tej nowo utworzonej karcie hipotecznej uskutecznione, aby swe zarzuty przeciw takowym do dnia 30. Maja 1875. włącznie w Sądzie tutejszym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą mocy niewzruszalnej, a kto zarzutów w oznaczonym terminie nie wniesie, utraci możność poszukiwania swych praw przeciw osobom trzecim, które na zasadzie wpisów hipotecznych w nowej karcie istniejących i niezaprzeczonych, praw hipotecznych nabędą.

Termin ten jest nieprzekraczalny i ani przedłużony ani też przywróconym być nie może.

Kęty, 30. Stycznia 1875

(497 2—3) **Edykt.**

Nr. 1361. C. k. Sąd krajowy Lwowski urządzający spadek po Antonim Lechotzkim ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu spadkobiercy Wincentego Lechotzkiego kuratora adw. Dra Moszyńskiego z zastępstwem adw. Dra Przesmyckiego i doręcza mu zapadłe w tej sprawie uchwały.

O tem zawiadamia Sąd Wincentego Lechotzkiego celem przestrzegania swych praw.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 16. Stycznia 1875.

(505 2—3) **Edykt.**

L. 828. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia niewiadomych z miejca pobytu i z życia Antoniego Moczulskiego, Karoliny Moczulskiej, Maryanny Moczulskiej, Maryanny Franciszki 2. im. Fortunowej, Dawida Klang, Berla Sternklar, Eleazara Majera Reitzes, Süssmanna Pfau, Tauby Gottlieb, Samuela Dawida 2. im. Schaff i Abrahama Izaka 2. im. Menkesa, że dnia 18. Stycznia 1875. do l. 828 wniosła przeciw nim i przeciw Janowi Adamowi 2. im. Łuckiemu, p. Felicya z Czajkowskich Nowaczyńska skargę o wymazanie adnotacyi praw zastawu ze złożonych dla masy Hipolita Czajkowskiego w depozycie c k. Sądu obwodowego w Przemyślu na zaspokojenie sumy 2680 zł. w. w. papierów wartościowych i gotówki i że dla nich został ustanowiony kurator w osobie adw. p Dr. Waygarta w Przemyślu a zastępcą tegoż adw. p. Dr. Regera.

Wzywamy zatem nieobecnych, ażeby w przeciągu 30 dni pisemną obronę wnieśli lub ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili, alboteż innego obrońcę zamianowali, albowiem w przeciwnym razie możliwe skutki szkodliwe sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 20. Stycznia 1875.

(520 2—3) **Edykt.**

L. 3648. C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do wiadomości, iż połowa realności pod l. k. 72 w Domaradzu mającą 6 morgów 619 kwadr. sążni w drodze przymusowej sprzedaną zostanie, że do przeprowadzenia tego aktu wyznacza się trzy terminy 8. Marca 1875., 12. Kwietnia 1875. i 24. Maja 1875, o godzinie 9. z rana w zabudowaniu sądowym pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 233 zł. a. w. i niżej której to kwoty połowa tej realności na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
2. Jako wadyum ustanawia się kwota 24 zł. a. w.
3. Najwięcej ofiarujący winien jest w przeciągu dni 30 po doręczeniu uchwały, którą ten akt licytacyjny do wiedzy sądowej przyjęty zostanie i prawomocność uzyska całą cenę kupna, w którą wadyum złożone doliczy się do Sądu w gotówce złożyć.
4. W razie niedopełnienia tego warunku nastąpi relicytacya w jednym terminie na koszt i niebezpieczeństwo kupiciela.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzozów dnia 30. Października 1874.

(524 2—3) **Edykt.**

L. 11520. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Samborze z d. 9. września 1874 l. 15781 celem zaspokojenia sumy wekslowej 100 zł. w. a z pn odbędzie się w budynku sądowym w Drohobyczu dnia 15. marca, 19. kwietnia i 24. maja 1875 r. każdego razu o 9. godzinie przed południem publiczna przymusowa sprzedaż tabularnej części gruntu do realności pod l k. 163 miasto Drohobycz, należącego Michała i Julii Wyszyńskich własnej z wyjątkiem gruntu do Majera Stempler i do Teodora i Maryanny Antoszczaków należącego, tudzież domu na tym gruncie pod l. k. 163 w Drohobyczu wybudowanego także własność Michała i Julii Wyszyńskich stanowiącego, zastawniczo opisanego na rzecz Małki Löw.

Na pierwsze wywołanie podaną będzie cena szacunkowa sprzedać się mających części ruchomości w sumie 884 złr. 50 ct. w. a.

Chęć kupowania mający złoży do rąk komisyi sądowej wadyum wynoszące 10% ceny szacunkowej w gotówce lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 9. czerwca 1874 prawo zastawu na części realności Michała i Julii Wyszyńskich własnej dla swych należytości uzyskali przez kuratora adw. dra Wohllernera.

Drohobycz dnia 30. września 1874.

(519 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 148. C k. Sąd powiatowy m. del. w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że na skutek prośby Jakuba Brauda z Tarnowa celem zaspokojenia jego pretensyi 240 zł. w. a. wraz z procentem po 3% miesięcznie od 26. Marca 1874. z pn. dozwoloną została publiczna egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 61. w Rzędzinie tut. powiatu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Jędrzeja Walaszka własnej, protokołem z 11. Maja 1874. egzekucyjnie zajętej, a protokołem z 9. Września 1874. na 1155 zł. w. a. oszacowanej — z 13 morgów gruntu i budynków mieszkalnych gospodarczych się składającej, która w Sądzie tutejszym na dwóch terminach z 19. Marca 1875. i 19. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana, uskutecznioną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 1155 zł. w. a. wadyum wynosi 116 zł. W razie niemożności sprzedania tej realności na powyższych dwóch terminach wyżej, lub za cenę szacunkową wyznaczono celem ułożenia lżejszych warunków termin na 19. Kwietnia 1875. o godzinie 4. popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych, jak niemniej akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich interesowanych do rąk własnych, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby prawo zastawu na powyższej realności po wydaniu niniejszej uchwały uzyskali — lub którymby uchwała niniejsza na czas doręczoną nie została — przez kuratora Dr. Ringelheima z zastępstwem Dr. Brauna, tudzież przez niniejszy edykt.

Tarnów, 10. Stycznia 1875.

(515 2—3) **Edykt.**

L. 63 C. k. Sąd krajowy zawiadamia Grzegorza, Maryannę Brygidę i Jana Boreckich z miejsca pobytu niewiadomych ewentualnie ich spadkobierców, że na prośbę Kaspra Widackiego de praes. 14. Września 1874. l. 53.017 uchwałę z dnia 21. Listopada 1874. l. 53.017 zezwolił na sprostowanie dekretu dziedzictwa po Grzegorzu Boreckim i dekretu dziedzictwa po Katarzynie Boreckiej następnie na intabulacyę Kaspra Widackiego za właściciela $^{2}/_{15}$ części realności pod l. $418^{3}/_{4}$ do Katarzyny ze Starzewskich Mrog należących.

Ustanawiając dla wyżpowołanych osób kuratora adw. Gregorowicza z zastępstwem adw. Przesmyckiego wzywa ich Sąd, ażeby się celem obrony praw w sądzie lub u kuratora zgłosili, ile że z zaniechania stosownych krokow wyniknąc mogące niekorzyści sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 6. Stycznia 1875.

(493 2—3) **Edykt.**

L. 926. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Abrachama Chajes z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez firmę handlową Ungermünz i Halberthal pozwu o zapłatę sumy wekslowej 191 zł. 60 ct. w. a. adw. Dr. Holzera ze zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Z c. k. sądu obwodowego.

Złoczów 30. stycznia 1875

(574 2—3) **Edykt.**

L. L. 4156. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie wiadomo czyni, iż z powodu śmierci Joela Nagelberga dla tegoż masy nieobjętej celem doręczenia tusądowej uchwały tabularn. z dnia 16. Czerwca 1874 l. 2392 w sprawie Ariego Goldschlag o intabulacyę najpierw Mojżesza i Malle Nagelbergów potem Malli Magelberg a na koniec Ariego Goldschlag, jako właściciela połowy realności pod liczbą kons. 239 w Bolechowie położonej w stanie czynnym tejże realności ustanowiono kuratora w osobie pana Herscha Hamera z Bursztyna, któremu też rzeczoną uchwałę doręczono.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bursztyn 10. Lutego 1875.

(567 2—3) **Edykt.**

L. 4297. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie czyni się wiadomo, że celem zaspokojenia przez małżonków Onyszka i Katarzyny Trys dłużnej kwoty 300 zł. wraz z przynależytościami odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w tymże Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 140/93—132 w Baszni górnej położona w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach t. j. na d 19. Lutego, 19. Marca i 30. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem z tem, że realność ta na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 600 zł. w. a. na trzecim terminie zaś poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszo-sądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przeglądnąć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Lubaczów dnia 10. Grudnia 1874.

(490 2—3) **Edykt.**

Nr. 7069. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Stefana i Gabryelę Zuk Skarzewskich Chaima Leibę Feigenbaum, Mariem Hani Feigenbaum, Romana br. Lewartowskiego, Włodzimierza br. Lewartowskiego, tudzież wszystkich innych wierzycieli hipotecznych dóbr Ptaszkowy i Królowy ruskiej, którzyby po dniu 20 lutego 1853 na dobra Ptaszkowę i Królowę ruską do tabuli weszli, że Ernest Benesz, Karol Zaykowski, Hilary Podoski i Zygmunt Franciszek 2ga im. Podoski przeciw nim i innym współpozwanym pod dniem 23 grudnia 1874. do l. 7069 wniósł w sądzie tutejszym pozew względem zawyrokowania zadawnienia prowizyi od reszty ceny kupna dóbr Ptaszkowy i Królowy ruskiej, w sumie 2793 fl. 34 i pół kr. m. k., trzechlecie, po dniu 25. lipca 1859. liczyć się mające, przekraczającej z przyn. z prośbą o zarządzenie, zanotowania na referatach warunków licytacyjnych do l. 4374|851 i tabuli płatniczej do l. 3431|857, ze względem uznania zadawnienia tej prowizyi, spór wytoczonym został, w załatwieniu którego pozwu uchwałą z dnia 31 grudnia 1874 do l. 7069 zaprowadzono pisemne postępowanie, i pozwanym polecono, by swoją obronę w przeciągu dni 30. w Sądzie tutejszym wnieśli.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wyżej wymienionych sądowi wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd obwodowy w celu zastępowania tychże pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich, tutejszego p. adw. Dra. Jarosza, ze substytucyą tut. p. adw. Dra. Bersona kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż wyznaczonym terminie albo obronę wnieśli, albo informacyę ustanowionemu dla nich zsstępcy prawocześnie udzielili lub wreszcie innego zastępcę sobie obrali, o tem c. k. Sądowi obwodowemu donieśli, w ogóle zaś, aby wszystkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, albowiem w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

C k. Sąd Obwodowy

Nowy Sącz 31. grudnia 1874.

(573 2—3) **Edykt.**

L. 10286. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Adolfa Rosnera w ilości 65 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 152 d 101 n. w Lipniku położonej do Andrzeja i Joanny Linnertów należącej w dniu 22. Lutego 1875. i w dniu 1. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 458 zł. wal. austr., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 45 zł. 80 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, 31. Grudnia 1874.

(517 2—3) **Edykt.**

L. 24.443. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski obwieszcza niniejszem, że w wytoczonym pod dniem 14. Grudnia 1874. do l. 24.443 sporze Kazimiery Homolaczowej przeciw Marcelemu hr. Potockiemu, Katarzynie Rejowej, Eleonorze hr. Skarbek i Aleksandrowi hr Oborskiemu o uznanie prawa hypoteki obowiązku zaspokojenia potrzeb drzewa parochów i poddanych z pn. w stanie biernym dóbr Ilkowice z przyl. dom. 91 p. 285½ n. 46 on. i t. d. intabulowanego za zgasły i ekstabulować się mający, ustanowionym zostaje dla pozwanych niewiadowych z życia i miejsca pobytu, lub ich spadkobierców i prawonabywców kuratorem p. adw. Dr. Psarski z zastępstwem p. adw. Dr. Grabczyńskiego w Tarnowie, celem wniesienia pisemnej obrony w dniach 90.

Tarnów, 14. Stycznia 1875.

Doniesienia prywatne.

Szematyzm galicyjski

na rok 1875.

nabyć można po cenie 2 zł. 60 ct. w. a.

w Administracyi GAZETY LWOWSKIEJ.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY.

Drugie zwyczajne

walne zgromadzenie akcyonaryuszów

Galicyjskiego Banku Kredytowego

odbędzie się dnia 20. Marca b. r. o godzinie 12. w południe w lokalnościach banku przy ulicy Wałowej l. 4.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za r. 1874
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału zysku.
4. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1875.

Panowie akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem zgromadzeniu, zechcą stosownie do §§ 34 i 36 statutów swoje akcye wraz z bieżącemi kuponami złożyć **najpóźniej do dnia 6. Marca b. r.** w kasie Gal. Banku Kredytowego, która doręczy im zarazem karty wstępu na to zgromadzenie.

Lwów, 13. Lutego 1875.

546 3—3 **Rada zawiadowcza.**

C. k. uprz. kolej galic.



Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Od 1. Lutego 1875 r. począwszy, aż do dalszego postanowienia ***wchodzi w użycie w związku kolejowym*** Reńsko-półn. niemiecko-galicyjskim ***nowa taryfa specyalna dla transportu drzewa*** w ładunku w całych wozach pomiędzy ważniejszemi stacyami kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej (austr. linie) kolei Arcyksięcia Albrechta, kolei galic. Karola Ludwika i kolei północnej cesarza Ferdynanda z jednej strony, a stacyami Prusko-Brunświckiego, Berlińsko-Kolońskiego i północno-niemieckiego związku kolejowego z drugiej strony via Mysłowice-Wrocław-Berlin.

Egzemplarzy tej taryfy dostać można w biurach Dyrekcyi ruchu we Lwowie na naszych stacyach związkowych, jako też w naszym ekonomacie w Wiedniu.

Lwów, 16. Stycznia 1875.

(542 3—3) **Dyrekcya ruchu.**

Ces. król. uprz. kolej

L. 1731 ex 1875.



Arcyksięcia Albrechta.

Zaprowadzenie

NOWEJ TARYFY.

Od 1. Marca 1875 r.

zaprowadza się za zezwoleniem c. k. Ministerstwa handlu na przestrzeni c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta

nowa taryfa dla przewozu osób i towarów w obrocie lokalnym i związkowym ze sąsiedniemi kolejami po częściowo znacznie zniżonych cenach przewozu

dla zboża, produktów młynarskich, spisytusu, drzewa opałowego i użytkowego dla tarcic, olejów skalnych, kali z Kałusza, soli (warzonki), węgli, wosku ziemnego, paszy dla bydła i nawozów etc. etc. z nieznacznem podwyższeniem ceny dla klas zniżonych A. B. i C.

Równocześnie znoszą się następujące taryfy:

1. taryfa ogólna z r. 1873.,
2. taryfa zniżona dla Kali z Grudnia 1873.,
3. taryfa zniżona dla zboża do Węgier z Stycznia 1874.

Ogłoszone w Październiku r. 1874. postanowienie bezpłatnego odwozu próżnych beczek z piwa i wina umieszczono w tejże taryfie.

Nowe taryfy zawierają tablice obrachunkowe dla pojedyńczych stacyi, które przy obliczaniu należytości za podstawę służą.

Egzemplarzów nowej taryfy nabyć można za cenę 1 złr. w. a. w biurze komercyalnem Dyrekcyi ruchu we Lwowie (plac Maryacki Nr. 8) jakoteż i na każdej z naszych stacyi.

Nowe taryfy znajdują się do przejrzenia w biurze komercyalnem Dyrekcyi ruchu jakoteż i w biurach naczelników naszych stacyi.

Lwów, 14. Lutego 1875.

Dyrekcya ruchu.

(Przedruk nie będzie opłaconym).

[527 3—3]

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.